Nr. 40 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 6 Października 1935 r.

PRZED OTWARCIEM NOWEGO PARLAMENTU

Wywiad przedstawiciela „Gazety Polskiej" u pułk. Walerego Sławka

— Wprowadzenie w życie nowego ustroju Państwa w dziedzinie przedstawicielstwa narodowego jest momentem tak doniosłym, że chcielibyśmy prosić Pana Premjera o łaskawe wypowiedzenie się na ten temat.

— Nie, Panie Redaktorze, proszę się w tej sprawie do mnie, jako do szefa Rządu, nie zwracać.

— Może więc Pan Pułkownik pozwoli, że poproszę o Jego uwagi jako kierownika długoletnich prac, które uwieńczone zostały wprowadzeniem nowego ustroju Rzeczypospolitej, jako polityka, który ma za sobą niepospolite doświadczenie z pracy w dawnym parlamencie i który żywi napewno głęboką troskę o prawidłowość pracy nowych Izb ustawodawczych?

— Tego odmówić nie mogę. Proszę Pana, Konstytucja jest nowa i ordynacje wyborcze też nowe. Zostały zmienione dlatego, że były złe.

Na podłożu tych złych zasad organizacji Państwa wytworzyły się złe obyczaje, dzięki którym wady Konstytucji szczególnie jaskrawo się uwydatniły. Wszelka bowiem ustawa, a więc i konstytucyjna, stwarza tylko ogólne normy regulujące, a żywy człowiek je wypełnia. Wnosi on nietylko swoje umiejętności i swoją pracę, lecz także i swoje oblicze moralne.

W ramy Konstytucji, już w założeniu złej, partje wniosły współzawodnictwo między sobą o doraźną popularność i o głosy wyborców. Prześciganie się w obietnicach stało się metodą podstawową.

W tej atmosferze człowiek nawet przeciętnie przyzwoity zaczynał myśleć, że — jeśli on też nie pójdzie na drogę demagogji i okłamywania wyborców, to — zostanie we współzawodnictwie z innymi pobity. Nie chciał być pobity — więc postępował tak jak inni, a wkrótce przestawał rozumieć tę prostą prawdę, że skoro kłamstwo i oszustwo dyskwalifikują człowieka w życiu prywatnem — to nie mogą go podnosić w działalności publicznej.

Obyczaje, skoro się ustaliły, stają się czemś, co jest jeszcze trudniej zmienić, niż artykuły ustawy — nawet konstytucyjnej.

— Czyż Pan Pułkownik przypuszcza, że te obyczaje mogą się jeszcze odrodzić?

— A czyż Pan sądzi, że obyczaje tak łatwo wykorzenić? Czyż nie widział Pan, że pomimo ogólnie wyższego poziomu ostatnich wyborów — niektóre z dawnych nałogów jeszcze się przejawiły?

Zdawało mi się, że postawienie zasady, iż to wyborcy sami według swego uznania mają określać, do kogo żywią największe zaufanie, musi wykluczać agitowanie kandydata za sobą. Sądziłem, że reklamowanie siebie i napraszanie się o zaufanie — jest tak niesmaczne, iż samo przez się powstrzyma ludzi od zabiegania na swoją korzyść. Lecz tu się właśnie ujawniło, jak te dawne obyczaje wyborcze jeszcze oddziałują na rozumowania kandydatów. Wielu z nich miało obawę, że jeśli oni nie będą agitować, a inni będą, to ci inni ich pobiją.

Nie wiem, czy ten, kto agitacją na swoją korzyść współzawodnika pokonał, sam na tem dobrze wyszedł. Na głosach może zyskał... Ale czy zyskał istotnie na szacunku w oczach innych ludzi, a nawet swoich własnych?

— A więc Panu Pułkownikowi chodzi głównie o sprawę obyczajów?

— Tak. Żadne ustawy i regulaminy nic nie pomogą, jeśli nowoobrane zespoły izb nie zrobędą się na duży i trudny wysiłek oderwania się od nałogów dawnych sejmów, jeśli nie wytworzą obyczajów wyższych i nie uczynią ich regułami przyzwoitości, obowiązującemi dla wszystkich. Tak samo w izbach ustawodawczych, jak i w życiu prywatnem każdy ma przed sobą do wyboru jedno z dwojga: albo radykalnie zerwać z czemś co deprawuje, albo stopniowo deprawacji ulegać.

To też chciałbym, aby w izbach znalazł swój walor jeden probierz: — słowo „nie przystoi". To słowo dużo może. Rozumie je żołnierz, który w ciężkich chwilach boju wie dla siebie, że nie przystoi być tchórzem; rozumie je lotnik, który siada na maszynę pomimo, że jakieś złe myśli dokuczają, — musi je rozumieć poseł, który o prawach Rzeczypospolitej ma stanowić.

Obserwowałem działalność izb ustawodawczych przez kilka lat. Widziałem, z jakim trudem wielu z moich kolegów klubowych odrywało się od metod pracy, które w partjach nawykli uważać za naturalne. Widziałem, jak nowi ludzie, którzy po raz pierwszy do parlamentu wchodzili byli zgóry przekonani, że to są formy nieodłącznie z polityką związane. Do nowych izb ma wejść większość ludzi nowych, którzy się tam znajdą po raz pierwszy. Obawiam się, że mogą oni nie widzieć szkodliwości różnych dawnych metod. Pragnę ich przestrzec przynajmniej przed najbardziej rozpowszechnionemi.

— Jak Pan Pułkownik wyobraża sobie zatem pracę nowych izb i ich członków? Co się w niej zmienić powinno — zdaniem Pana Pułkownika — w porównaniu z przeszłością?

— Proszę Pana, parlament tylko w tym wypadku ma właściwy sens w ustroju Państwa, jeżli cieszy się zaufaniem i posiada autorytet w społeczeństwie. Przekonanie posłów samych o sobie, że są niezbędni, można uważać za pogląd uzasadniony tylko dla nich, ale nie dla społeczeństwa. Widzieliśmy wiele przykładów odwracania się opinji społeczeństwa od swoich wybrańców.

Chciałbym, aby parlament stał się celowem i potrzebnem ogniwem w mechaniźmie organizacji Państwa. Na to jednak trzeba przedewszystkiem, aby praca izb była poważna i rzeczowa.

Rzeczowości nie sposób było uzyskać tam, gdzie poseł chciał ciągle wykazać, iż dba wyłącznie o interesy swoich wyborców, o interesy klasy lub sfery społecznej przez siebie reprezentowanej. Prowadziło to do tego, że wygłaszał mowy, o których sądził, że będą podobały się jego wyborcom, i że interesował się tylko takiemi sprawami, które — uważał — że będą wśród nich popularne, i — w rezultacie nie troszczył się o to, jakie następstwa pociągnęłoby za sobą wprowadzenie w życie tego, co głosił. Następstwa go nie obchodziły, dla niego ważną tylko była jego popularność u wyborców.

Ta niechęć do przemyślenia następstw, ten ciasny, jednostronny stosunek do wykonywanej pracy nie mógł być najlepszą kwalifikacją ani umysłu, ani wartości pracy publicznej danego posła.

Wynikające z Konstytucji i ordynacji wyborczej zmiany nie są jeszcze dostatecznie przez wszystkich rozumiane. Nie stawiam tego jako zarzut, gdyż zdaję sobie sprawę, iż żaden opis nie da obrazu tak jasnego, jaki dopiero dać będą mogły funkcjonujące już urządzenia. Stwierdzam tylko fakt.

Jaskrawe przykłady tego niezrozumienia przyszłej roli posła zauważyć było można tu i ówdzie w przebiegu wyborów. Często jeszcze takie lub inne organizacje czy związki starały się wprowadzić swoich przedstawicieli w tem rozumieniu, że będą oni adwokatami ich cząstkowych interesów. Ten dawny system myślenia, że poseł powinien tylko jednostronne interesy reprezentować, musiałby obniżyć zarówno poziom prac izb jak i ich autorytet.

Na tej drodze izby bardzo łatwo mogłyby nawrócić do metod agitacyjno - demagogicznych, które były powodem upadku ich znaczenia.

Poseł powinien być tym człowiekiem, który — obserwując życie — będzie się starał zrozumieć je we wszystkich różnorodnych przejawach, będzie wnikał w sprzeczności, będzie usiłował je rozwikłać. Rząd w swojej pracy ma ciągle do czynienia i musi rozstrzygać każdą sprawę po wszechstronnem, a raczej wielostronnem jej rozważeniu. Dlaczegóż więc poseł nie ma siebie podciągać ku rozumieniu owych sprzeczności, których życie jest pełne? Jeśli sobie zgóry powie, że on tego rozumieć nie chce czy nie może — to znaczy, że do roli stanowienia praw dla Państwa nie dorósł.

Przebieg wyborów — jak wspomniałem—wykazał, że dawne nawyki jednostronnego myślenia są jeszcze bardzo mocne. Sądzę więc, że trzeba będzie dużej dozy dobrej woli ze strony posłów, trzeba aby chcieli się wznieść, ponad ciasny jednostronny sąd o zjawiskach życia. Tylko na tej drodze będą mogli swą pracę ustawodawczą uczynić odpowiednio rzeczową, i powagę izb podnieść.

Drugim czynnikiem, który zabijał rzeczowość pracy izb — była manja długich przemówień. Niesłychanie rzadko zdarzały się mowy, których izby mogły wysłuchać z uwagą. Normalny stan rzeczy — to było: zapełnianie się ław poselskich na głosowanie, i uciekanie z sali, gdy mówca ukazywał się na trybunie.

Chodzi mi więc o interes samych izb. Przecież nie można prowadzić obrad tak, aby nikt nie był w stanie przysłuchiwać im się.

Skoro każdy poseł wiedział z własnego doświadczenia, iż nie sposób jest wysłuchać i wytrzymać tych wszystkich mów — to dlaczegoż o tem zapominał, gdy sam dorwał się do głosu?

Przestroga: „nie czyń drugiemu co tobie niemiło" — byłaby tu bardzo na miejscu.

Ale żart na stronę. Wysłuchiwanie długich mów jest dla posłów ciężarem nie do zniesienia. Ciało zbiorowe — jeśli nie chce zatruć sobie życia i uniemożliwić sobie pracy — musi znaleźć środki zaradcze na chorobę krasomówstwa. Przecież wszystkim posłom zależeć musi na tem, aby jak nalepiej zrozumieć sprawę, którą w drodze głosowania mają rozstrzygać. Należy więc stworzyć warunki, przy których każdy mógłby zadać pytanie, lub wypowiedzieć krótką uwagę. Ta forma dyskusji może być rzeczowa, może być słuchana przez innych, a więc istotnie prowadzić do wyjaśnienia sprawy, będącej na porządku dziennym.

Jako środek praktyczny widziałbym ograniczenie przemówień z trybuny. Niech poseł przemawia stojąc ze swego miejsca. Pozatem w imię dobra samej izby — marszałek izby i ogół poselski winien mieć możność obrony przeciwko nieokiełznanemu gadulstwu.

— Jakież jeszcze złe zwyczaje uważa Pan za najbardziej rozpo wszechnione i jak się przed niemi zabezpieczyć?

— Najgroźniejsze dla samych posłów są naciski o protekcję i t. zw. interwenjowanie w sprawach prywatnych różnych ludzi. Jest to zło straszne. Prowadzić ono musi do przyznawania — wbrew zasadzie sprawiedliwo ści — przywilejów różnym proszącym tylko dlatego, iż są natarczywi i dokuczają.

Można zgóry przewidzieć, że każdy poseł będzie oblegany o krótki „telefonik", o parę życzliwych słów do jakiegoś urzędu. Może — niekiedy „dla świętego spokoju" — ulegać naciskom.

Im bardziej stanowczy będzie zakaz protekcji czy t. zw. interwencji w sprawach osobistych, tem łatwiej będzie samym posłom bronić się od nalegań petentów. A jeśli kto nie będzie zdolny tym naciskom się przeciwstawić, to niech założy sobie biuro pisania podań, ale z mandatu niech zrezygnuje. Przynajmniej nie będzie demoralizował administracji państwowej.

Proszę mi wierzyć, że dla każ dego posła jest to sprawa naprawdę ogromnej wagi.

— Zwykle jednak ten, który się o protekcję ubiega, wyciąga całą masę argumentów, że mu się dzieje niesprawiedliwość?

— Proszę Pana — jeśli istotnie w postępowaniu administracji państwowej będzie gdzieś stronniczość albo zła wola, to poseł ma otwartą drogę do zgłoszenia w Sejmie interpelacji. Rząd zbada i sprawę wyjaśni.

— A jak Pan ocenia tę formę wystąpień w Sejmie? Doświadczenie wskazuje, iż pomimo utrudnień regulaminowych, które żądały większej ilości podpisów, — interpelacje były tego rodzaju, że niepodobna ich było poważnie traktować.

— Proszę Pana, poziom interpelacji zależy od zgłaszającego. Interpelacje poważnie przemyślane i rzeczowe muszą być poważnie traktowane. Niepoważne będą kompromitowały tego, kto je zgłasza. Forma interpelacji — a więc wystąpień jawnych, będących tem samem pod kontrolą całej izby—jest napewno zdrowsza niż szeptanie „w za ufaniu" na ucho różnych uwag, co do których nigdy przecież niewiadomo, czy nie są plotką, albo czy nie zawierają w sobie jakiegoś ubocznego interesu.

Wierzę, że interepelacja może się stać najlepszą formą usuwania szeregu niedociągnięć pracy aparatu administracyjnego. To też osobiście jestem zwolennikiem skasowania wszelkich ograniczeń, a przedewszystkiem owego żądania, aby pod interpelacją było więcej podpisów, Prawo krytyki Rządu i prawo zgłaszania interpelacji winno przysługiwać każdemu posłowi.

— W nowym Sejmie nie będzie dawnych klubów. Jak to wpłynie — zdaniem Pana Pułkownika — na metodę pracy Izb?

— Formą pracy Izb jest pobieranie zbiorowych uchwał. Zbiorowe omawianie i zbiorowe postanawianie mają to do siebie, że są jednocześnie wzajemnem przekontrolowaniem różnych wiadomości, różnych zapatrywań.

Zadaniem posła jest starać się przeniknąć myślą w jakim kierunku to, co się uchwala w murach izby, oddziała na życie. Mo że przemyślenia wspólne z inny mi przedstawicielami z tego samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zapatrywań.

Zbliżenie się między sobą przedstawicieli tego samego terenu wydawałoby mi się zatem dość celowem. Przemawiałoby też za tem doświadczenie: — t. zw. grupy regjonalne, jakie istniały w Bloku Bezp., dały dobre wyniki.

Wybaczy Pan, że na tem skończę moje uwagi. Nie mam bowiem zamiaru układać podręcznika dla izb. Poruszyłem zaledwie niektóre fragmenty, które — zdaniem mojem — dotyczą spraw bardzo istotnych.

Sejm może promieniować i oddziaływać na społeczeństwo w kierunku dobrym lub złym. Widzieliśmy wpływ na społeczeństwo sejmów partyjnych. Widzieliśmy również, że usiłowania nasze, idące w kierunku pobudzenia współdziałania społeczeństwa z Państwem, też swo je zrobiły. Siła tego oddziaływania zależy jednak zawsze od autorytetu i powagi środowiska, z którego promieniuje. Powaga Izb, które się mają zebrać, od Nich samych zależeć będzie.

Jeśli Sejm wypracuje wyższe i bardziej rzeczowe, niż było on giś, metody swoich obrad, jeśli zdoła wytworzyć atmosferę, w której ludzie będą czuli, że poprostu nie przystoi młócić pustej słomy, że nie przystoi uprawiać demagogji, że nie przystoi wnosić do polityki czegoś, co graniczy z oszukiwaniem — to autorytet swój ugruntuje na wy sokim poziomie.

Zwołanie Sejmu i Senatu na dzień 4 października

Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Rzplitej zarządzeniami z dn. 30 września zwołał Sejm i Senat na pierwsze posiedzenie na piątek dn. 4 października. Zarządzenia brzmią:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. b) i c) ustawy konstytucyjnej zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 paź dziernika 1935 r. godz. 10, otwierając z tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Sejmu i uchwalenia regulaminu.

Warszawa, dnia 30 września 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów
(—) W. SŁAWEK

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Senatu.

Na podstawie art. 12 pkt. b) i c) ustawy konstytucyjnej zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 16, otwierając z tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowa nia się Senatu i uchwalenia regulaminu.

Warszawa, dnia 30 września 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów
(—) W. SŁAWEK

W GENEWIE

Uwaga całego świata skupiona jest od szeregu tygodni na siedzibie Ligi Narodów, Genewie, gdzie rozgrywa się dramat historyczny o niezwykłym napięciu: jest nim, znany dzisiaj powszechnie, zatarg włosko abisyński. Jakkolwiek w grę wchodzi tu daleki kraj afrykański, a ewentualna wojna włosko - abisyńska, zdawałoby się miałaby charakter podboju kolonjalnego, zlokalizowanego i nie mogącego wywrzeć większego wpływu na układ stosunków politycznych w skali światowej — przecież obecna faza zatargu przybrała taki obrót, iż od chwili wybuchu najkrwawszych z wojen, groza ponownej wojny europejskiej nie była dotąd bardziej realna i bliska.

Zatarg włosko - abisyński powstał na tle konieczności ekspansji terytorjalnej i gospodarczej przeludnionych Włoch, przed któremi, jak zresztą przed innemi również przeludnionemi krajami europejskiemi, nie wyłączając Polski, zatrzaśnięto bramy swobodnego odpływu emigracyjnego. O ile jednak Polska, żyzna i urodzajna, z wielkiem coprawda trudem, lecz bądź co bądź przystosowuje się do nowo wytworzonych warunków — Włochy, które jak to wskazywaliśmy we wstępnym artykule poprzedniego naszego wydania, nie posiadają bogactw naturalnych, o glebie przeważnie jałowej, a więc skazane szukać oparcia w masowym imporcie duszą się się ludnościowo i gospodarczo w ciasnych granicach tembardziej, iż traktat wersalski zawarty po wojnie, pominął ich słuszne i usprawiedliwione ambicje kolonjalne nawet w zakresie sprawowania t. zw. mandatów nad byłemi kolonjami imperjum niemieckiego. O podbój Abisynji będącej krajem niemal pięciokrotnie większym od Włoch europejskich, naród i rząd włoski nie występują po raz pierwszy. Toczyły się tam już dawniej krwawe boje, które zakończyły się jednak ciężką klęską armji włoskiej. W obecnem wystąpieniu Włoch należy szukać nie tylko powodów wyżej wskazanych, lecz również czynników odwetu, wyjaskrawionych a nawet może przejaskrawionych przez dyktatora Włoch nowoczesnych, Benita Mussoliniego.

Benito Mussolini, jedna z najwybitniejszych postaci czasów powojennych w Europie, dzięki któremu Włochy osiągnęły wysoki stopień rozwoju i stanowią dzisiaj pierwszorzędną potęgę polityczną i militarną, popełnił jednak w swej akcji agresywnej poważny błąd. Zdawało mu się, że podboju Abisynji dokona jednym tryumfalnym marszem swych wojsk do stolicy tego państwa, że nikt na świecie za niem się nie ujmie. Zbagatelizował, że Abisynja tak jak Włochy jest członkiem Ligi Narodów, która w razie ataku może zastosować t. z. sankcje, czyli zarządzić zerwanie wszelkich stosunków gospodarczych z państwem atakującem, a nawet interwenjować zbrojnie, przy pomocy zainteresowanych państw. Przedewszystkiem jednak nie przewidział, że przeciw naruszeniu pokoju wystąpi z całą energją Wielka Brytanja, koncentrując swą potężną flotę na Morzu Śródziemnem. Wbrew przewidywaniom Dyktatora, Francja stanęła po stronie Anglji, a również przygniatająca większość państw zrzeszonych w Lidze stoi na stanowisku, iż zatarg abisyński winien być załatwiony i rozwiązany w ramach paktu Ligi Narodów. Mussolini zorjentował się nagle, że jest odosobniony, a wówczas zatarg wszedł w stadjum przewlekłe. Rada Ligi wyłoniła Komitet pięciu, do którego wchodził również nasz Minister spraw zagranicznych, lecz Mussolini, warunki opracowane przez ten Komitet odrzucił. Następnie Rada powołała Komisję złożoną ze wszystkich jej członków z wyjątkiem Włoch. Zadaniem tej komisji jest sprecyzowanie sankcyj, jakie Liga Narodów wysunie przeciw Włochom w razie rozpoczęcia kroków wojennych.

W obecnym momencie sytuacja jest groźna. Transporty wojsk włoskich płyną nadal do Afryki, lecz równocześnie potężnieje z każdym dniem flota angielska na Morzu Śródziemnem. Liga Narodów czuwa. Z drugiej strony cesarz abisyński mobilizuje swe siły i składa oświadczenia, iż raczej gotów jest zgiąć wraz z całym narodem, aniżeli poddać się Włochom. W grę wciągnięto najwyższe autorytety. Król angielski w piśmie odręcznem prosi Króla włoskiego o wpłynięcie na Mussoliniego i złagodzenie nieprzejednego stanowiska dyktatora. Nie słychać jednak, aby pismo to odniosło pożądany skutek. Wiele okoliczności przemawia za tem, że wojny uniknąć się nie da, a równocześnie jak groźne widmo, wynurza się problem, czy możliwe będzie jej zlokalizowanie, czy też od iskier afrykańskich, zagorzeje kontynent europejski, gdzie nie brak miejsc zapalnych.

(W chwili kiedy niniejsze wydanie „Rzemiosła", zostało oddane pod prasę, doszły wiadomości, iż armja włoska w odpowiedzi na zarządzoną przez cesarza Abisynji mobilizację, wkroczyła na jej terytorjum. Równocześnie włoskie eskadry lotnicze zbombardowały abisyńskie miasta pograniczne. Wojna więc, jakkolwiek z żadnej ze stron nie wypowidziana, rozgorzała w pełni. Na razie armja włoska nie napotyka na poważniejszy opór.

Wybuch wojny włosko-abisyńskiej, jakolwiek zdawna oczekiwany, wywarł przygnębiające wrażenie w stolicach wszystkich państw europejskich. W najbliższych dniach należy oczekiwać sprecyzowania stanowiska wobec dokonywujących się faktów przez poszczególne zainteresowane rządy oraz przez Ligę Narodów. Przyp. Red.).

* * *

Nic dziwnego, że wobec tego rodzaju sytuacji, inne międzynarodowe zagadnienia zeszły na drugi plan. Nie podobna jednak nie zwrócić na nie uwagi, a zwłaszcza na prace drugiej Komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, która w tym roku debatowaał pod przewodnictwem polskiego ministra skarbu p. Władysława Zawadzkiego nad kapitalnem zagadnieniem stabilizacji walut.

Na posiedzeniu Komisji p. Minister Zawadzki, wygłosił obszerne przemówienie wysłucha-

ne z wielkiem zainteresowaniem przez obecnych, tem większem, że Polska, obok Francji, Szwajcarji i Holandji należy do szczupłego grona państw o złotym podkładzie waluty.

Mówca omówił przeszkody, stojące na drodze normalizacji stosunków gospodarczych, stwierdzając, że jednym z zasadniczych jej elementów, jest osiągnięcie równowagi budżetu państwowego. Niezrównoważone budżety prowadzą bowiem poprzez wpływ na politykę monetarną państw, do wydawania przez nie zarządzeń, krępujących handel międzynarodowy. W obecnych czasach równowaga budżetowa przestaje być sprawą ściśle fiskalną, lecz związana jest ona z całem gospodarstwem kraju i wymaga szeregu decydujących posunięć w dziedzinie gospodarczej.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych Polski, p. Minister wskazał, że Państwo Polskie dzięki samoistnym wysiłkom oraz ciężkim poświęceniom, potrafiło obronić zwycięsko niezmienną wartość swej waluty. Wszystkie zarządzenia gospodarcze, ograniczenia celne, czy też kontyngenty towarowe, miały zawsze w Polsce charakter wybitnie defensywny. Były one tylko nieuniknioną odpowiedzią na podobne inicjatywy innych krajów.

Jeżeli poprawa gospodarcza w Polsce nie jest tak wyraźna jak tego należało oczekiwać, to przyczyny tego leżą w trudnościach, na które napotyka nasz handel zagraniczny, a mianowicie w kontroli dewiz, w cłach prohibicyjnych, w kontyngentach i clearingach, stosowanych przez większość naszych kontrahentów. Polityka ta — przynosi nam straty i dlatego gorąco sobie życzymy, aby była ona zaniechana. Polska gotowa jest uczestniczyć w każdej inicjatywie w zakresie przywrócenia większej swobody w stosunkach gospodarczych między krajami pod warunkiem, że swoboda ta będzie przywrócona we wszystkich dziedzinach międzynarodowej współpracy gospodarczej. Porozumienia pomiędzy poszczególnemi krajami, mogą znakomicie przyczynić się do poprawy sytuacji i przybliżyć chwilę, w której można będzie przystąpić z widokami powodzenia do wysiłków w płaszczyźnie międzynarodowej. Te porozumienia p. Minister rozumie w sensie traktatów handlowych, zmierzających do zwiększenia handlowych obrotów między krajami.

Poglądy P. Ministra Zawadzkiego podzielane są przez cały kraj. Do czego bowiem wzywa polski Minister ogół zrzeszonych w Lidze Narodów. Do zaniechania nieszczęsnej wojny gospodarczej, do powrotu do liberalizmu gospodarczego. Do szerokiej wymiany dóbr i porzucenia skrajnych form autarkicznych. O zmianę międzynarodowej polityki gospodarczej w sensie wymienionych postulatów nawoływa się u nas nie od dzisiaj, czy to z trybun parlamentu, czy na zjazdach gospodarczych, czy wreszcie tak często i wymownie na łamach prasy codziennej i perjodycznej. Niestety, jak dotąd bez odgłosu. Przeciwnie restrykcje potęgowały się w ostatnim okresie niemal z każdym dniem. A przecie niepodobna nie podkreślić z całym naciskiem, że jeżeli Polskę pozbawioną kapitałów, stać było na to, aby zarządzenia ograniczające stosować tylko jako nieuniknioną odpowiedź na podobne zarządzenia naszych kontrahentów, to o ileż łatwiej jest to do przeprowadzenia w krajach zasobnych, bogatych, o wysokiej kapitalizacji, które zamiast liberalizmu mnożyły szereg inicjatyw, zmierzających do odcięcia się od międzynarodowego organizmu gospodarczego. A czyż organizm ten jako całość może być zdrowy i należycie funkcjonować, jeżeli pojedyńcze jego członki są chore i raczej zdecydowane są trwać w niemocy, aniżeli szukać dróg wyjścia?

Świetne przemówienie P. Ministra Zawadzkiego z wysokiej trybuny genewskiej wniosło wiele otrzeźwienia, a nawet osiągnęło natychmiastowy sukces. Na temże bowiem posiedzeniu Komisji francuski Minister Skarbu zapowiedział, iż Francja gotowa jest powrócić do swobodniejszej wymiany i zaproponował zniesienie kontyngentów i wszelkich ograniczeń tym państwom, które na czas danego układu handlowego zagwarantują stabilizację swej waluty i swobodę transferu dewiz. Oby w ślady Polski i Francji poszły i inne narody europejskie i przyczyniły się do odprężenia obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej.

W. G.

Zjazd Dyrektorów Izb Rzemieślniczych

W dniu 8 października b. r. o godz. 9-ej rano w lokalu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr. 1 m. 4 — rozpoczną się obrady Dyrektorów Izb Rzemieślniczych, na których omawiane będą między innemi następujące sprawy:

1) Roki Izb Rzemieślniczych.

2) Reforma ustawy podatku od lokali.

3) Komisje finansowe pod. przy Izbach Rzemieślniczych.

4) Ustalenie właściwego stosunku Izb Rzemieślniczych do Władz Skarbowych.

5) Ustalenie zasad rozgraniczających przemysł rzemieślniczy od fabrycznego.

6) Zagadnienia podstaw finansowych Izb Rzemieślniczych.

7) Sprawa Izb Referujących.

8) Sprawa taryfy celnej.

9) Ujednostajnienie opłat za rejestrację umów o naukę za świadectwa o przebytym czasie nauki i ukończeniu tejże, oraz innych opłat związanych z egzaminami czeladniczemi i mistrzowskiemi.

10) Kursy uzupełniające dla członków Kom. Egz.

11) Fundusz kulturalno-oświatowy rzemiosła.

12) Regulamin dla oddziałów Instytutu Badań Rozwoju Rzemiosła.

13) Ustalenie Metod pracy organizacyjno - handlowej Z. I. R. i Izb.

14) Zaopinjowanie sprawy założenia Centrali Handlowej Rzemieślniczej w Warszawie.

Z Międzynarodowego Kongresu rzemiosła chrześcijańskiego w Budapeszcie

Delegacja polska w osobach: pp. posła Antoniego Snopczyńskiego, Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych RP. z małżonką, Bolesława Sikorskiego, Dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych, Kazimierza Jaroszewskiego, Naczelnika Wydziału w Związku Izb, Jana Mencla, Wiceprezesa Związku Rzemieślników Chrześcijan, Mieczysława Dmowskiego, członka Zarządu Izby Stołecznej z małżonką, Edwarda Daaba, członka Zarz. Związku Rzem. Chrześcijan, Józefa Glapińskiego, Dyrektora Związku Rzem. Chrześcijan, Edwarda Bernatowicza, Prezesa Koła Piekarzy przy Związku Rzem. Chrz. i Leonarda Czapińskiego, członka Zarządu Koła Krawców przy Zw. Rzem. Chrz., przybyła do Budapesztu dn. 25 września o godz. 24-ej na Kongres rzemiosła chrześcijańskiego, który odbył się w dniach od 26 do 30 września 1935 r.



Od lewej do prawej: Prezes, poseł Antoni Spnopczyński, Prezes, poseł Antoni Müller (Węgry), Dyrektor Bolesław Sikorski.

Dnia 26 września w godzinach rannych złożyli wizyty delegacji polskiej w hotelu „Brytanja" przedstawiciele Stowarzyszenia Narodowego Rzemieślników Chrześcijan w Budapeszcie. z którego inicjatywy został zorganizowany Międzynarodowy Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego, oraz przedstawiciele Urzędowej organizacji rzemiosła węgierskiego to jest Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych z siedzibą w Budapeszcie.

W godzinach przedpołudniowych tegoż dnia delegacja polska z pp. Prezesem Antonim Snopczyńskim i Dyrektorem Bolesławem Sikorskim na czele rewizytowała Prezydjum Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych w osobach pp.: Józefa Papp i Dyrektora D-ra de Dopsa *).

W czasie dłuższej rozmowy czołowi przedstawiciele rzemiosł w obu państwach informowali się wzajemnie o ustroju rzemiosła, o położeniu gospodarczem, o formach organizacyjnych i t. p.

W godzinach wieczornych Prezes Stowarzyszenia Narodowego Rzemieślników Chrześcijan poseł Antoni Müller podejmował Delegację polską w siedzibie Stowarzyszenia. W słowach powitalnych podkreślił uczucia radości, z powodu przyjazdu braci rzemieślników polskich na Pierwszy Międzynarodowy Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego w Budapeszcie. W odpowiedzi na to powitanie p. Prezes Antoni Snopczyński zaznaczył, że bezpośrednie zetknięcie się rzemieślników dwuch braterskich Narodów przyczyni się bezsprzecznie do dalszego i głębszego zapoznania się, a pierwszy Międzynarodowy Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego da nam możność w przyszłości wymiany zdobyczy materjalnych i duchowych.

Dnia 27 września o godz. 9-ej rano, uczestnicy Kongresu zebrali się w pełnym składzie w Bazylice na nabożeństwie zamówionem przez Stowarzyszenie Narodowe Rzemieślników Chrześcijan. Po nabożeństwie wszyscy udali się autokarem na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie delegacja polska złożyła wieniec, poczem pp. Snopczyński, Sikorski i Jan Mencel złożyli wizytę w poselstwie. Następnie, ponownie w pełnym składzie udano się do pomnika bohatera walk o niepodległość Polski i Węgier, Józefa Bema, gdzie również złożono wieniec.

Tegoż dnia o godz. 4-ej po południu w sali Rady Miejskiej został otwarty Pierwszy Narodowy Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego przez Ministra Przemysłu Bornemisza Géza. Rząd był reprezentowany przez Ministra Przemysłu, Zarząd Miejski przez Wiceprezesa p. Karola Szendy. Ponadto byli obecni senatorowie Szczepan Babarczy, Franciszek Felkay, Wilhelm Kovâcshâzi, Aleksander Wossala i posłowie: Karol Wolff, Theodor Homunay, Anton Müller, Jules Petrolâcz, Józef Szabé, Emeric Eörffy, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Budapeszcie Antoni Eber, Józef Papp, Prezes Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych, Jan Ilovszky Prezes Stowarzyszenia Baross.

Poza urzędową reprezentacją rzemiosła polskiego i austrjac-

*) W siedzibie Centrali.

kiego nie było reprezentacyj urzędowych innych państw, natomiast wzięli udział w Kongresie w charakterze prywatnym przedstawicielel rzemiosł Czechosłowacji, Italji, Szwajcarji i Niemiec.

Egen Crettler, Wiceprezes Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan zagaił obrady Kongresu w języku niemieckim i węgierskim, witając gości zagranicznych i wyraził nadzieję, że międzynarodowe konferencje rzemiosła przyczynią się do rozwoju życia rzemieślniczego w skali międzynarodowej.

Następnie zabrał głos Minister Przemysłu P. Bornemisza.

„Jeżeli analizujemy, mówił P. Minister, życie gospodarcze musimy stwierdzić, że system materjalistyczny walki klas jest w upadku, a natomiast polityka ekonomiczna, oparta na etyce chrześcijańskiej kroczy naprzód zwycięsko. Etyka chrześcijańska w życiu gospodarczem znaczy, że praca nie jest towarem.

Należy pomagać rzemieślnikom w obronie ich pracy, ich duszy, słowem ich jestestwa. Własność prywatna jest bezwątpienia potężnym motorem pracy, lecz sama produkcja nie jest wyłącznem prawem jednostek. Musimy pamiętać w tej dziedzinie o zasadach zawartych w encyklice. Rerum Nowarum Leona XIII i w encyklice Piusa XI.

Zasady tych encyklik są oparte na etyce chrześcijańskiej. Te dwie encykliki są dokumentem o współczesnych tendencjach społecznych. Z zasadami tych encyklik identyfikuje się nietylko społeczność katolicka, lecz także i inne wyznania chrześcijańskie, a solidaryzuje się z niemi również Międzynarodowe Biuro Pracy, co można stwierdzić na podstawie deklaracji pierwszego Prezesa tego biura, Alberta Thomasa, który powiedział w swoim czasie, że akcja katolicka wpływa dodatnio na rozwój tych wszystkich czynników dobroczynnych.

Myśli powyższe, powiada minister Bornemisza, czynię własnemi, kiedy reprezentuję na tym Kongresie Królewski Rząd Węgier. Z prawdziwą przyjemnością mogę zakomunikować Kongresowi, że doktryny encyklik papieskich są drogowskazem w pracach rządu, zdążających do popierania rozwoju instytucyj społecznych. Rząd Węgier pracuje usilnie nad podniesieniem szkolnictwa zawodowego w rzemiośle właśnie w myśl zasad etyki chrześcijańskiej. Zdaję sobie dokładnie sprawę, że przedstawiciele rzemiosł narodów, uczestniczących w Kongresie — są owiani bez wyjątku temi samemi idejami i myślami, jakiemi jest owiana społeczność rzemieślnicza Węgier. Z tą myślą witam Kongres jak najserdeczniej w imieniu rządu i proszę Boga, by pobłogosławił prace tego Kongresu.

Po przemówieniu Ministra Prezes Crettler, złożył rządowi węgierskiemu podziękowanie za opiekę nad rzemiosłem.

Następnie Lieber Endre, wiceprezydent miasta Budapesztu powitał Kongres w imieniu miasta.

Skolei zabrał głos Edward Heinl, były minister przemysłu w Austrji, a obecnie Dyrektor Instytutu Popierania Rzemiosł. W krótkiem przemówieniu zaznaczył, że rzemiosło na całym świecie wykazuje dużo żywotności. W polityce gospodarczej różnych państw zagadnienia rzemieślnicze figurują na pierwszym planie. Powitał Kongres z największą radością i życzył mu, ażeby przyczynił się do wzmożenia współpracy rzemiosła na terenie międzynarodowym.

Poseł Antoni Snopczyński, Prezes Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej witając z kolei Kongres podkreślił między innemi że rzemiosło odgrywa wielką rolę w życiu gospodarczem Polski. W ciągu 17 lat, jakie mijają od chwili odrodzenia Państwa Polskiego, rzemiosło otoczone szczególną opieką nieśmiertelnej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zdołało przejść szczęśliwie główne etapy ewolucji, uzyskało samorząd gospodarczy, zostało zrównane z innemi dziedzinami życia gospodarczego, oraz skonsolidowało się społecznie, kojarząc w



Delegacja polska składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

jedną, organiczną całość wszystkie odłamy, dotąd pozostające w rozsypce. Tembardziej rzemiosło polskie odczuwa potrzebę nawiązania ścisłych stosunków z chrześcijańską bracią rzemieślniczą zagranicą i dlatego z wyrazami uznania i sympatji wita pierwszy Zjazd rzemiosła chrześcijańskiego w Budapeszcie.

Skolei witali Kongres Antoni Eber, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Budapeszcie, Jan Ilowszky, Prezes Stowarzyszenia



Prezes Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych w Budapeszcie, p. Józef Papp.

Baross, Karol Szenky, Prezydent Miasta, Antoni Nagy i Emeric Eörffy.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos Poseł Antoni Müller i wygłosił obszerny referat na temat „Etyka chrześcijańska w polityce gospodarczej i rzemiośle". W epoce liberalizmu gospodarczego, twierdzi mówca, wielki przemysł zniszczył korporacje rzemieślnicze, lecz nie mógł zniszczyć rzemiosła. Dziś w całej Europie praktykowana jest polityka gospodarcza, która ma na celu obronę jednostki, rodziny i narodu. Bronić interesu rzemiosła jest obowiązkiem parlamentu.

Ostatni referat w dniu 27-ym września został wygłoszony po krótkiej przerwie przez D-ra Rodolph Kovaléczy'ego, Sekretarza Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych. Mówca mówił o współpracy międzynarodowej organizacyj rzemieślniczych. Dr. Kovaléczy we wstępie skreślił krótką historję życia rzemieślniczego na terenie międzynarodowym, mówiąc o pierwszych dwóch międzynarodowych kongresach rzemiosła, międzynarodowym instytucie rzemiosła i jego działalności, w końcu o międzynarodowem Centrum studjów rzemieślniczych w Rzymie.

Po referacie Przewodniczący Poseł Antoni Müller odroczył obrady, informując zebranych, że Kongres będzie je kontynuował w sobotę w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej o godz. 9-ej rano.

Na porządku dziennym obrad w dniu 28 września były sprawy następujące:

1) rola rzemiosła w życiu gospodarczem państwa — ref. Poseł Antoni Snopczyński,

2) znaczenie wystaw i targów dla rzemiosła — ref. Edward Heinl,

3) reorganizacja rzemiosła w Austrji — ref. Dr. Ernest Stadler,

4) zagadnienia społeczne w rzemiośle — ref. Tobler, Poseł na Sejm w Budapeszcie.

Przed referatami p. Dr. Rudolf Kovaléczy wniósł, w związku z referatem, wygłoszonym poprzedniego dnia, o uchwalenie następującej rezolucji:

„Międzynarodowy Kongres Rzemieślników Chrześcijan owiany jednomyślnem uczuciem przyczynienia się do odrodzenia tradycyj pełnych chwały rzemiosła chrześcijańskiego, wyraża życzenia popierania rozwoju solidarności międzynarodowej i stworzenia w najkrótszym czasie silnej międzynarodowej organizacji Centralnej rzemiosła, mającej na celu zabezpieczenie zgodnej współpracy braterskiej pomiędzy rzemieślnikami Europy i zdążającej do efektywnego rozwiązania ważnych zagadnień, ułatwiających walkę ze wspólnem złem i zezwalających na realizację wspólnych aspiracyj na terenie międzynarodowym".

Rezolucja została uchwalona jednomyślnie.

Nastąpił referat p. t. „Rola rzemiosła w życiu gospodarczem Państwa", wygłoszony przez Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych R. P. p. posła Antoniego Snopczyńskiego.

„Zjechaliśmy się tutaj, my, przedstawiciele rzemiosła chrześcijańskiego, mówił prelegent, z kilku krajów europejskich, w przesławnym grodzie, stolicy szlachetnego i rycerskiego narodu węgierskiego, aby się wzajemnie porozumieć, omówić nasze bolączki, a wreszcie, ażeby zadzierzgnąć węzły przyjaźni między członkami wielkiej, międzynarodowej rodziny rzemiosła chrześcijańskiego. Rozwój rzemiosła w różnych krajach, wykazuje wiele analogij i chociaż warunki strukturalne są różne w różnych krajach, jednak rola rzemiosła w życiu gospodarczem, jest prawie wszędzie taka sama. Jakkolwiek mówię w imieniu Polski i opieram moje poglądy

na warunkach w rzemiośle, jakie tam istnieją, sądzę, że będę wyrazicielem wszystkich zebranych, stwierdzając fakt, że rola rzemiosła w życiu gospodarczem państwa, nie jest dotąd należycie oceniana".



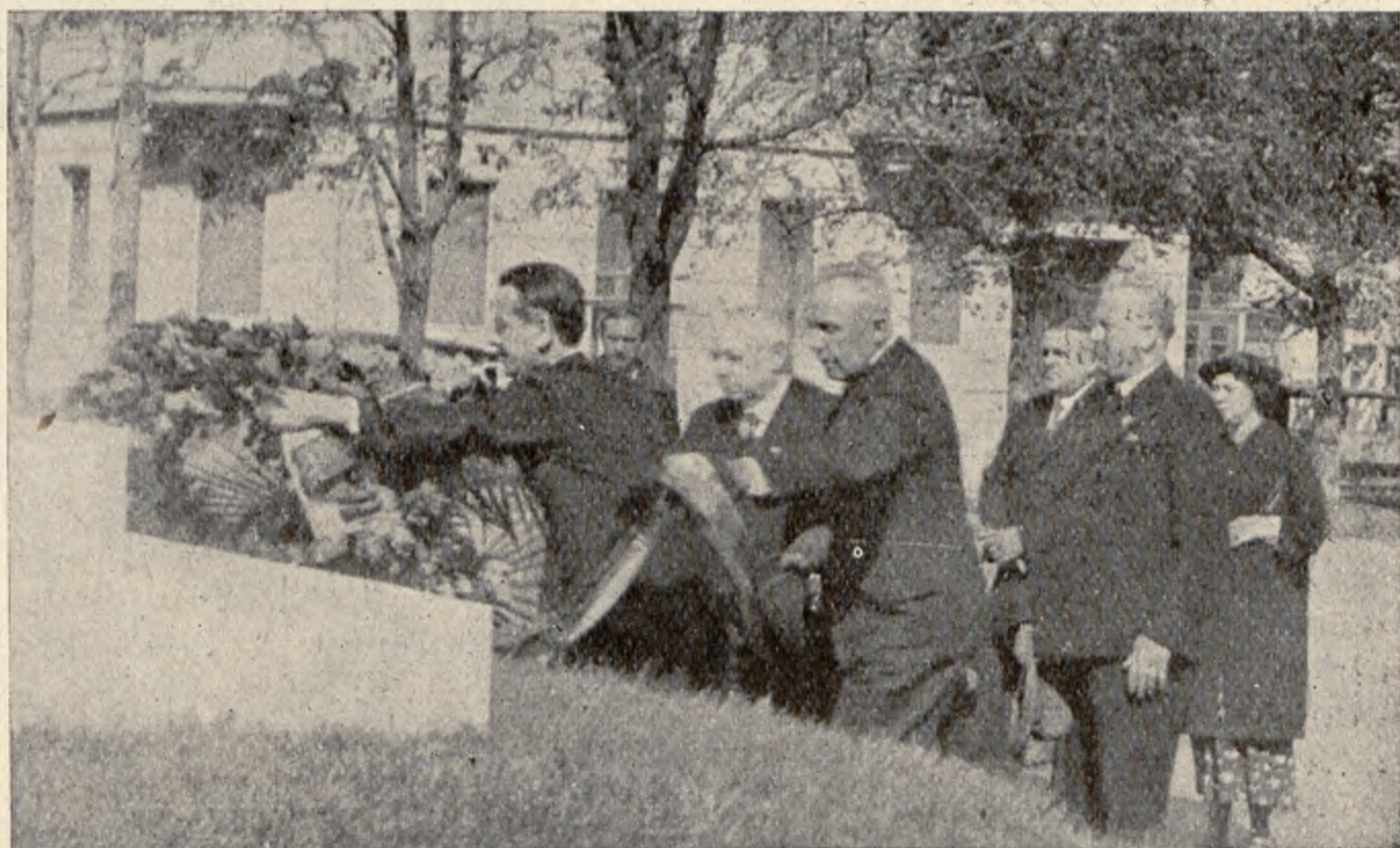
Prezes, poseł A. Snopczyński w chwili wygłaszania referatu.

Po tym wstępie mówca wskazuje na znamienny fakt, że dotąd nawet wśród uczonych, ekonomistów i inteligencji zawodowej nie ustalono definicji rzemiosła, a przecież jest ona bardzo prosta i nieskomplikowana. Każda bowiem praca przetwórcza jest rzemiosłem, ściślej praca przetwórcza, wykonywana jako główne zajęcie, a więc zawodowo.

Rzemiosło jest kamieniem węgielnym cywilizacji, a jego narodziny datują się od chwili, kiedy człowiek pierwotny potrafił się zdobyć na dwie rzeczy: posługiwanie się ogniem i umiejętność przetwarzania tworów natury. Jeżeli chodzi o postęp cywilizacji, to rzemiosło, tworząc miasta, nie może się zasługami pod tym względem dzielić z nikim. Z rzemiosła narodził się wielki przemysł, który w fazach swego rozwoju wszedł w jego orbitę, przyczyniając się do zaniku pewnych rzemiosł. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby oznaczało to zanik rzemiosła wogóle. Okazało się bowiem, że masowość produkcji ma cech ujemnych znacznie więcej, aniżeli średnia i mała wytwórczość. Potrzeby człowieka są bardzo indywidualne. Człowiek niechętnie godzi się na szablon, a próby wciśnięcia go do koszar szablonu, zawodzą. Jak długo zatem ludzie będą mieli indywidualne, a nie szablonowe potrzeby, tak długo rzemiosło może spokojnie patrzeć w przyszłość, bez obawy o to, iż nie zdoła wytrzymać konkurencji z przemysłem. Równocześnie ze zwiększeniem potrzeb w miarę postępu cywilizacji i kultury, idzie rozwój rzemiosł. To też w krajach o wysokiej kulturze obserwujemy stały wzrost rzemiosł.

W odniesieniu do rzemiosła popełnia się jeden błąd zasadniczy. Jedni widzą w niem tylko pewną gałąź gospodarstwa społecznego, inni tylko pewną klasę społeczną. Pojęć tych niewolno rozdzielać. Rzemiosło jest klasą społeczną z własną gałęzią gospodarstwa. Klasą społeczną nie dlatego, że stanowi ona trzon mieszczaństwa, ale dlatego, że łączy ona kapitał i pracę. Każdy, kto wchodzi do warsztatu rzemieślniczego jako uczeń, może powiedzieć, że też będzie kiedyś samodzielnym mistrzem rzemieślniczym, a stopień prawdopodobieństwa urzeczywistnienia tych życzeń jest bardzo wysoki. Natomiast robotnik, przestępujący progi fabryki, uświadamia sobie, że on, jako jednostka, nigdy nie będzie właścicielem fabryki. W rzemiośle niema przepaści pomiędzy kapitałem i pracą, jaka istnieje w przemyśle. Toteż rzemiosło nie było nigdy gruntem podatnym dla wywrotów, mimo że napozór rzemieślnik nie różni się wiele od robotnika fabrycznego.

Chcąc zobrazować rolę rzemiosła w życiu gospodarczem państwa, nie jest rzeczą konieczną operować statystyką. Dość powiedzieć, że rzemiosło zatrudnia w niektórych krajach więcej sił, niż górnictwo, hutnictwo i wielki przemysł razem wzięte. Czy ten jeden fakt nie mówi więcej i dobitniej, niż kolumny cyfr statystycznych? W dodatku każdy warsztat, to równocześnie lojalny obywatel państwa, patrjotycznie usposobiony, o dużej tradycji, zrównoważony, konsekwentny, umiejący doskonale przystosować się do zmienności konjunktur, a więc zaciskający pasa, gdy zajdą ku temu potrzeby, nie proszą-



Delegacja polska składa wieniec u stóp pomnika gen. Józefa Bema.

cy o specjalne ulgi i ustawy oddłużeniowe, bo prawie że nie posiadające długów, nie korzystający z pomocy państwowej na wypadek utraty pracy, jednem słowem aparat, pracujący w normalnych warunkach bez szmerów i zgrzytów. Aparat ten jest odporny na działania kataklizmów, jemu bowiem nie grozi ani ogień, ani grad, ani posucha, on nie boi się powodzi, ani strajku. Na tem polega jego doniosła rola w życiu gospodarczem Państwa. W dodatku aparat produkujący niezmordowanie, mimo, że pracuje tylko dla rynku wewnętrznego. Jego zdolność przystosowywania się jest tak wysoka, że niekiedy lepiej opłacałoby się zamknąć fabrykę, a zamówienia oddać rzemieślnikom, niż utrzymywać ruch fabryczny.

Rzemiosło posiada najstarsze tradycje organizacyjne, tradycje chlubne, wyniki pracy jego organizacji były ogromne, a przecież dobra tradycja jeszcze nigdy nie była przeszkodą na przyszłość.

Rzemiosło daje państwu lojalnych i patrjotycznie usposobionych obywateli, dobrych płatników podatków, solidnych przedsiębiorców, wywiązujących się ze swoich zobowiązań, pomnożycieli dochodu społecznego, dobrych odbiorców nadmiaru przyrostu ludności wiejskiej, a przedewszystkiem ludzi pracy, ciężkiej pracy, wykonywanej z zamiłowaniem i ofiarnością dla dobra swych państw.

Kończąc mój referat mam zaszczyt wyrazić pogląd, że Pierwszy Międzynarodowy Kongres rzemieślników chrześcijan przyczyni się do zadzierzgnięcia węzłów wzajemnej przyjaźni i że stworzy platformę dla przyszłej ścisłej współpracy chrześcijańskiego rzemiosła europejskiego. Współpraca ta będzie tem bardziej pożądana i pożyteczna, gdyż życie wyłania szereg poważnych problemów, które skutecznie rozwiązać można tylko na szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej. Jednym z pierwszych problemów będzie niewątpliwie zagadnienie mniejszościowe w rzemiośle, które wymaga jednolitego i wyraźnego stanowiska rzemiosł rodzimych. Problem ten wymaga głębszego przepracowania a sądzę, iż nie będziemy szczędzić wysiłków aby po gruntowych studjach wybrać najwłaściwsze wyjście i wznowić chlubne tradycje rzemiosła chrześcijańskiego".

Do ostatnich trzech referatów powrócimy w najbliższych numerach „Rzemiosła".

W godzinach popołudniowych p. Dyrektor Sikorski udzielił wywiadu przedstawicielom miejscowej prasy na temat zasad organizacyjnych rzemiosła w Polsce.



Na Kongresie w pierwszych ławach delegacja polska.

Kongres zakończył obrady o godzinie 1-szej po południu, wieczorem zaś tego samego dnia, Poseł Antoni Müller podejmował uczestników Kongresu w siedzibie Stowarzyszenia Narodowego Rzem. Chrześcijan.

Centrala Narodowa Korporacyj Rzemieślniczych, najwyższa reprezentacja urzędowa rzemio-

sła węgierskiego zwołała na dzień 29 września o godz. 9-tej rano Doroczny Zjazd Delegatów. Na ten Zjazd w drodze wyjątku została zaproszona Delegacja polska. Rząd Królewski Węgier reprezentowany przez Ministra Przemysłu Bornemisze, które przed zajęciem fotelu przy prezydjum Zjazdu, spędził kilka chwil w salonach Izby Przemysłowo - Handlowej, witając delegację polską.

P. Minister, na wniosek Prezydjum Centrali Narodowej trali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych Dr de Dobsa.

Po powitaniu Zjazdu przez Prezesa Józefa Papp i Ministra Przemysłu, zabrał głos Poseł Antoni Snopczyński, który po słowach powitalnych podkreślił znaczenie rzemiosła w życiu gospodarczem państwa i krótkiej charakterystyce stosunków przyjacielskich i braterskich pomiędzy rzemiosłem węgierskiem, a polskiem, i wzniósł okrzyk: „Rzemiosłu węgierskiemu cześć!“

1933, oraz nadanie im szerokich uprawnień takich samych z jakich korzysta samorząd terytorjalny.

Odtąd rzemiosło polskie, posiadając urzędowe przedstawicielstwo mogło sięgnąć w swej działalności głębiej do podstaw swej egzystencji. Sukcesy te, rzemiosło polskie zawdzięcza Wielkiemu Budowniczemu Państwa Polskiego, nieodżałowanej pamięci Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który nietylko zwycięską swą szablą wyrąbał gra-



Delegacja polska na zjeździe delegatów Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych.

Korporacyj Rzemieślniczych wyraził życzenie przyjęcia polskiej delegacji w swych apartamentach ministerjalnych, lecz audjencja nie doszła do skutku wskutek bardzo ograniczonego czasu.

W Prezydjum Drugiego Zjazdu Centrali urzędowej rzemiosła węgierskiego zajęli miejsca: Minister Przemysłu Bornemisza, Prezes Centrali Józef Papp, przedstawiciele Ministerstwa Skarbu i Izby Przemysłowo - Handlowej, oraz Dyrektor Cen-

Następnie zabrał głos dyrektor Związku p. B. Sikorski, który zaznacza na wstępie, że z dumą i radością może stwierdzić wielki i szybki postęp polskiego rzemiosła na polu organizacji gospodarczej.

Koroną usiłowań polskiego rzemiosła w tym kierunku i miarą zrozumienia jego znaczenia, jako jednego z głównych czynników równowagi gospodarczej, obok przemysłu handlu i rolnictwa, jest utworzenie w Polsce od 1927, Izb Rzemieślniczych i Związku tych Izb w

nice Odrodzonej Polski, lecz twórczym i Genialnym swym duchem zdołał odbudować gospodarstwo narodowe i postawić je na mocnych fundamentach.

Nasunęła się z całą wyrazistością konieczność zmian form organizacyjnych w rzemiośle i zespolenie go w jednej silnej zawodowo - społecznej organizacji ogarniającej całe Państwo.

Ta praca nasza jest na ukończeniu, a wzajemne przenikanie się samorządu rzemieślniczego i organizacyj społecznych rzemiosła i oparcie działalności sa-

morządu na doświadczeniu ich i współpracy dało jak najlepsze wyniki.

Doświadczenie przeszłości wy kazało olbrzymie znaczenie współpracy międzynarodwej rzemiosła, opartej na wymianie zdobyczy materjalnych i duchowych. — Ustanie tej współpracy w dobie dominującego liberalizmu gospodarczego było jedną z przyczyn upadku rzemiosła.

To też z chwilą ustalenia form organizacyjnych rzemiosła w Polsce i rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji gospodarczej, Samorząd nasz skierował swe wysiłki ku nawiązaniu stałych stosunków z organizacjami rzemieślniczemi innych państw Europy. Zaproszenie na Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego w Węgrzech przyjęliśmy z wielką radością, gdyż dało nam to możność zadzierżgnięcia mocnych węzłów z panami, jako oficjalną organizacją rzemiosła w Węgrzech.

Właściwie będzie to podmurowanie istniejącej już współpracy, na polu rzemiosła, której rzecznikami u Was był p. dr. Kovaléczy znany nam z prasy rzemieślniczej międzynarodowej, a u nas, autor prac o charakterze międzynarodowym w zakresie zagadnień rzemieślniczych p. Kazimierz Jaroszewski.

Obecnie przy bezpośredniem zetknięciu się z rzemiosłem węgierskiem, współpracę tę chcemy pogłębić i oprzeć na podstawie stałej wymiany doświadczeń.

Ten 2-gi Zjazd Delegatów Organizacyj Rzemieślniczych, u Was, na którym mam zaszczyt reprezentować razem z prezesem posłem A. Snopczyńskim Samorząd Rzemieślniczy w Polsce, niewątpliwie zastanawiać się będzie podczas swych obrad nad poruszonemi przezemnie zagadnieniami.

Jestem przekonany, że rozwią że je z oczywistą korzyścią dla życia gospodarczego swego państwa, oraz na korzyść stabilizacji form gospodarczych w skali międzynarodowej.

W końcu mówca dał wyraz uczuciom gorącej sympatji i przy jaźni dla dzielnego i rycerskiego narodu węgierskiego. Okrzykiem: Rzemiosłu węgierskiemu cześć! zakończył Dyr. Sikorski swe przemówienie.

Po tem przemówieniu prezydjum Zarządu delegatów serdecznie podziękowało delegacji polskiej za przybycie, poczem wśród owacji i okrzyków: Niech żyje Polska! delegacja nasza opuściła Zjazd, który kontynuował swe obrady.

Pod koniec pobytu w Budapeszcie polscy uczestnicy Kongresu zwiedzili miasto, podziwiając jego wspaniałą architekturę i zabytki historyczne, wieczorem zaś podejmowani byli bankietem.

Do przemówienia p. Ministra Bornemisza, wygłoszonego na Zjeździe delegatów Centrali Narodowej Korporacyj Rzemieślniczych oraz innych bardziej interesujących referatów, powrócimy w miarę otrzymania autentycznego materjału. Podkreślić jeszcze należy, że cała prasa węgierska poświęciła wiele miejsca Kongresowi i uczestnictwu w nim naszej delegacji, drukując referat prezesa, posła Snopczyńskiego, dyrektora A. Sikorskiego i liczne wywiady oraz zamieszczając szereg zdjęć.

Przegląd prasy

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ z dn. 25 września b. r., w bardzo ciekawym artykule wstępnym p. t. „Nie twórzmy stanu piątego“, porusza sprawę produkcji nielegalnej, wzrastającej w zatrważającem tempie i tworzącej już dzisiaj „ogromny gmach gospodarstwa podziemnego“.

„Miljony ludzi w Polsce zarobkuje nielegalnie. Rzemieślnicy w piwnicach uprawiający swój potajemny proceder, kupcy anonimcwo prowadzący handel, anonimowcy lub „neo - anonimowcy“ przemysłowi. W wielu wypadkach ludzie ci kryją się przed władzami skarbowemi, inspektorami pracy, ubezpieczeniami społecznemi czy przepisami policyjnemi — chcąc tą drogą zyskać nieprawne korzyści. Okradają skarb państwa, eksploatują swych pracowników, nie płacą ubezpieczalniom, oszukują konsumentów, dostarczając im tandetnego towaru, wyprowadzając w pole swych wierzycieli.

Ale istnieje jeszcze druga rozległa dziś sfera zarobkujących nielegalnie. Są to nie ci, którzy wstąpili w podziemia dla chęci zysku, dla zapewnienia sobie jakich dodatkowych, a nieprawnych korzyści, dla oszukania, eksploatowania czy nabierania. Są to ludzie łaknący pracy, znający dobrze zawód i chcący uczciwie pracować, ale pozbawieni uprawnień. Są to parjasi, dla których praca jest zamknięta, którym pracować nie wolno“.

Przechodząc do rzemiosła autor stwierdza, że kadry rzemiosła w podziemiach, są dzisiaj w każdym zawodzie niesłychanie liczne.

Mamy nielegalnych kaflarzy, nielegalnych malarzy, nielegalnych tapicerów i stolarzy, nielegalnych krawców i szewców, nielegalnych budowniczych, nielegalnych kupców, nielegalnych spedytorów, nielegalnych sprzedawców bielizny, dywanów, materjałów, krawatów i t. d. Każdy z nas styka się z tem zjawiskiem niemal codziennie. Do naszych domów wciska się w ciąż nielegalny handel, ofiarujący nam to i owo po cenach wysoce konkurencyjnych, pracujący bez karty przemysłowej, bez żadnych ciężarów i obowiązków.

Gospodarstwo w podziemiach rozwija się i kwitnie — a podminowuje gospodarstwo legalne. Samo nie płacąc podatków utrudnia płacenie podatków gospodarstwu legalnemu. Ofiarą tego stanu rzeczy jest przedewszystkiem Skarb Państwa, który raz po raz traci podatników, schodzących w podziemia a ukrywających się skutecznie przed oczyma egzekutorów skarbowych.

Walka z gospodarstwem nielegalnem nie jest łatwa, nie jest wdzięczna, a często wręcz i społecznie niewykonalna.

Wysłanie przeciw niemu policjantów, choć konieczne, nie prowadzi do celu. Na miejsce jednego zwiniętego warsztatu wyrastają odrazu dwa inne. Polujemy tu nie na żubra, ale na pluskwę. Walczymy tu nie z re-

kinem, żądnym wielkich zysków, łatwego wzbogacenia się, ale z małym, „szarym“ człowiekiem, który walczy o swe podstawowe prawo do życia, do utrzymania swej nagiej egzystencji.

Poprostu trudno żądać od człowieka, który może i umie pracować w danym zawodzie, i który wszędzie indziej nie ma żadnych szans i możliwości utrzymania się, by ze swych możliwości nie skorzystał, by dobrowolnie zgodził się na śmierć głodową. Raczej zaryzykuje więzienie, aniżeli skażą siebie i swą rodzinę na śmierć głodową. Dlatego tępienie nielegalnego gospodarstwa nie może prowadzić do celu, bo ten sam człowiek, gdy wyjdzie z więzienia, będzie nadal kontynuował swój proceder.

Tendencje autarkiczne, tendencje zamykania się i odgradzania, które widzimy w gospodarstwie międzynarodowem, odnajdujemy i w gospodarstwie krajowem. I tu i tam stwierdzić można szkodliwość tej ewolucji. I tu i tam należy dążyć przynajmniej do jej zahamowania i opóźnienia — a nie sztucznie ją przyspieszać.

A tymczasem ewolucja ta w Polsce idzie ostatnio bardzo szybko naprzód. Kto zna sytuację, ten wie, iż gospodarstwo polskie już dziś rozpada się na dwa wielkie działy, z których jeden podminowuje drugi: dział gospodarstwa legalnego i gospodarstwa podziemnego. Ostatnie rośnie i kwitnie, pierwsze coraz bardziej upada.

Każdy nowy podatek, każda nowa opłata, nowy ciężar socjalny, każda nowa koncesja, reglamentacja lub zakaz, każda nowa kontrola rozwija i powiększa dział gospodarki podziemnej, która ze swej strony podrywa korzenie gospodarstwa legalnego.

* * *

B. Minister Skarbu, p. Ignacy Matuszewski wystąpił ostatnio na łamach „Gazety Polskiej“ z cyklem artykułów, w których precyzuje zasady i kierunki, w jakich powinna pójść nasza polityka gospodarcza w najbliższym okresie.

Zdaniem autora należy za wszelką cenę skończyć z **deficytowością budżetu państwowego, który się u nas ustabilizował.** Istnieją dwa główne i bezpośrednie cele polityki gospodarczej Polski. Pierwszy, to **podniesienie dochodu narodowego,** to znaczy podniesienie ilości wytwarzanych i konsumowanych w kraju towarów i usług. Drugi, to **podniesienie bogactwa narodowego,** t. z. pomnożenie i udoskonalenie narzędzi produkcji. Drogą, wiodącą do osiągnięcia pierwszego celu jest **dokonanie zmian, jakie Państwo uskutecznić może w podziale dochodu narodowego.** Cel drugi osiągnie się przez **pracę i oszczędność,** które to dwa czynniki składają się na t. z. **kapitalizację wewnętrzną.**

Chcemy podnieść nasz dochód narodowy? Jeeżli tak, to najskuteczniejszym środkiem dla Polski jest **zwiększenie udziału rolnictwa w ogólnym dochodzie kraju.** Ale podnoszenie udziału rolnictwa w dochodzie narodowym przez zwyżkę cen rolnych, wpływałoby zmniejszająco na nasz udział w dochodzie światowym, gdyż na rynkach międzynarodowych nie bylibyśmy konkurencyjni. Zatem należy zwiększyć udział rolnictwa w dochodzie narodowym przedewszystkiem **przez zniżkę obciążeń rolnictwa i kosztów produkcji rolniczej.**

Pragnąc, aby **kapitalizacja wewnętrzna** była stałym współczynnikiem wzrostu bogactwa narodowego, **należy stworzyć jak najpomyślniejsze warunki jej rozwoju.** Pierwszym warunkiem ku temu, jest **stałość waluty,** gdyż bez stałości waluty niema zaufania, a bez zaufania niema kapitalizacji. Drugim — **aby przez zmniejszenie obciążeń obywatel był wogóle w możności kapitalizować.** Walnym czynnikiem, sprzyjającym kapitalizacji wewnętrznej, jest **stworzenie kapitałów obrotowych,** działających w produkcji i wymianie, których w Polsce daje się odczuwać chroniczny brak.

Zespołem środków, które dla podniesienia dochodu narodowego i utrzymania kapitalizacji należałoby, zdaniem autora, obecnie zastosować jest: **1) przywrócenie równowagi budżetowej, 2) zaniechanie, względnie bardzo znaczne zmniejszenie zadłużania się Skarbu, 3) zniżka obciążeń publicznych (przedewszystkiem w rolnictwie), 4) zniżka taryf kolejowych, 5) zniżka kosztów utrzymania, w drodze rewizji opłat, pobieranych za usługi przez ciała publiczne, względnie regulowane przez ciała publiczne, (np. komorne), 6) zniżka cen monopolów prywatnych i publicznych, 7) polityka kredytowa nastawiona na odbudowę kapitałów obrotowych, 8) dążenie do osiągnięcia równowagi na niskim poziomie cen, jako gwarantujących nam większy udział w obrocie światowym.**

Przywrócenie równowagi budżetowej, zdaniem publicysty wymaga tylko jednego warunku: **aby brać od tych, którzy mają, nie od tych, którzy nie mają.** Kiedy próbuje się wycisnąć podatek z deficytowego warsztatu, kiedy zabiera się kobiecinie ostatnią poduszkę z pod głowy i wywołuje bunty chłopskie — to to jest nadmierne obciążenie publiczne. Ale kiedy się zamiast 10 proc. dochodu chce wziąć 11 proc., czy zamiast 25 proc. — 26 proc., to to uczynić można.

Drugą dziedzina obciążeń, gdzie zniżka jest niezbędna, są opłaty za usługi oddawane przez **przedsiębiorstwa użyteczności publicznej,** kolej zaś przedewszystkiem. **Gdyż opłaty te, razem z cenami kartelowemi decydują o wysokich kosztach produkcji przemysłowej w Polsce. To one są główną przyczyną bezrobocia.**

Zniżka obciążeń publicznych, dławiących rolnictwo, pozwoli rolnikowi sprzedawać nie pod presją komornika, nie po cenach licytacyjnych, lecz wedle kalkulacji gospodarczej. Pieniądze zostawione chłopu będą mogły nietylko zaspokoić jego potrzeby, ale właśnie zaspokojenie tych potrzeb, czy wyrób przez przemysł i rzemiosło tkanin, butów, blachy, żelaza, nawozów — wymaga pracy, **a zatem winno zapoczątkować wysysanie bezrobotnych do procesu produkcji. A to jest napewno najlepszy sposób zatrudniania bezrobotnych.**

Pod koniec swych niezmiernie ciekawych, jak widzimy, wywodów, P. Minister Matuszewski odpiera ewentualny zarzut polemistów, iż propaguje stary system deflacyjny. Autor idzie dalej i twierdzi, iż najwyższy już czas na zaniechanie rozmów na temat deflacji, lecz na-

(Dalszy ciąg na str. 14-ej)

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Dlaczego Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy wypowiedział się za scaleniem podatku przemysłowego

Ogół rzemiosła piekarskiego i rzeźnicko - wędliniarskiego nie jest zadowolony z dotychczasowej formy ustalania podstaw dla celów wymiaru państwowego podatku przemysłowego od obrotu i to zarówno przy wymiarze indywidualnym, jak i wymiarze w formie ryczałtu, który to ryczałt, o ile chodzi o rzemiosło rzeźnicko - wędliniarskie, został skasowany przez Ministerstwo Skarbu na rok 1935 w myśl życzeń organizacyj Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowe wymiary podatku przemysłowego były naogół zbyt wygórowane i w wielu wypadkach rujnowały legalnie prowadzone warsztaty rzemieślnicze.

Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy jest zdania, że ustalenie zasady, że scalony podatek przemysłowy będzie pobierany jednorazowo za późniejsze fazy obrotów (art. 37 ustawy o państwowym pod. przem.) uzdrowić może istniejące obecnie stosunki nielojalnej konkurencji, ponieważ:

1) obecny system pobierania podatku przemysłowego od obrotu nie wpływa na zmniejszenie ilości warsztatów nieopłacających tego podatku i nie ukróca nielojalnej konkurencji, uprawianej przez warsztaty, uchylające się od ponoszenia ciężarów z tytułu podatku przemysłowego;

2) po scaleniu podatku przemysłowego — narzekania na niesłuszne wymiary z pewnością ustaną;

3) po scaleniu nie będzie dodatkowych wymiarów;

4) scalenie zwiększy wpływy do Skarbu Państwa.

Za scaleniem przemawiają jeszcze następujące okoliczności, o ile chodzi o rzeźnictwo i wędliniarstwo:

a) że państwowy podatek od uboju wpływa do Skarbu Państwa nieomal w 100% i że podatek ten mógłby być złączony z podatkiem scalonym, co wpłynęłoby na uproszczenie poboru już tych 2 podatków;

b) że po wprowadzeniu zaliczkowego poboru podatku przemysłowego od obrotu na rzeźniach i giełdach mięsnych stwierdzono bardzo dodatni objaw, mianowicie znaczne zmniejszenie się liczby płatników, uchylających się od płacenia podatku przemysłowego od obrotu.

Rzemieślniczy Samorząd gospodarczy zdaje sobie sprawę i z dużych trudności technicznych, które napotyka scalenie, np. mąki i wyrobów mącznych, dlatego też wypowiada opinję, aby stawka scalonego podatku nie była zbyt wysoka i że trudności, które napotyka scalenie, mogą być ponownie omówione z chwilą otrzymania przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. konkretnego projektu rozporządzenia Pana Ministra Skarbu przewidzianego w art. 37 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 76, poz. 716).

Odnośną przedwstępną opinję w sprawie scalenia podatku przemysłowego Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przedstawił w dniu 27 września r. b. Panu Ministrowi Skarbu oraz przesłał do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych i Izb Rzemieślniczych.

(Ciąg dalszy ze str. 13-ej)

leży ją zrobić. Polityka deflacyjna polega na tem tylko, aby do nowego, powstałego żywiołowo, z przyczyn tkwiących poza Polską, poziomu cen, **przystosować te elementy, które są oparte na gospodarce przymusowej, a więc budżety publiczne, kartele, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, monopole.** Polityka deflacyjna u nas wynika z uznania światowej zniżki cen za fakt i z próby przystosowania do tego faktu tych czynników, które oparłszy się na przymusie, nie chcą uznać samego faktu. **Polityka deflacyjna dzisiaj, to nie polityka zniżki cen wogóle, to polityka zniżki cen wygórowanych.**

O przedłużenie poboru 10 procent. dodatku do państwowego podatku przemysłowego

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 września 1935 r. (Dz. U. R. P. z r. 1935 Nr. 71, poz. 452) zarządzono co następuje:

§ 1. 10% dodatek, pobierany na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 612) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 788), będzie w dalszym ciągu pobierany do należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, **przypadającego od obrotów, osiągniętych w okresie od 1 października 1935 r. do 30 września 1936 r.**

§ 2. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 października 1935 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.



UWAGA:

Na mocy art. 1 **b** rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoli-

tej z dnia 27 października 1933 r. 10% dodatek pobiera się do państwowego podatku przemysłowego, **przypadającego od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji świadectw przemysłowych** (część II lit. C. taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym).

Płatnicy państwowego podatku przemysłowego od obrotu, **opłacający zaliczki miesięczne** winni opłacać 10% dodatek w terminie płatności miesięcznej zaliczki (np. zaliczka za miesiąc październik 1935 — płatność — 15 listopada 1935 r.). Płatnicy państwowego podatku przemysłowego od obrotu, **opłacający zaliczki kwartalne** — winni opłacać 10% dodatek w terminie płatności kwartalnej zaliczki (np. zaliczka za III kwartał 1935 r. — termin płatności — 15 października 1935 r.).

10% dodatek pobiera się tylko od kwot, przypadających na rzecz Skarbu Państwa, a zatem nie pobiera się do dodatków samorządowych ani też do 10% (obecnie 15%) nadzwyczajnego dodatku.

Dodatnie skutki interwencji Izby Rzemieślniczej w Łucku

W Nr. 35/35 r. tygodnika „Rzemiosło" podaliśmy do wiadomości o sprawach podatkowych, poruszanych przez Prezydjum Izby Rzemieślniczej w Łucku na konferencji w dniu 30 lipca r. b. u p. Dyrektora Izby Skarbowej w Łucku.

Obecnie Izba Rzemieślnicza w Łucku zawiadomiła Związek Izb Rzemieślniczych R. P., iż powyższa konferencja zrealizowała cały szereg poruszonych za gadnień, między innemi Izba Skarbowa w Łucku uchyliła cały szereg wymiarów za rok 1934 i ryczałtu za rok 1935 — na podstawie art. 8 p. 5 ustawy o pod. przemysłowym. — Wypadki uchylenia wymiarów dotyczą tych warsztatów rzemieślniczych, których właściciele nabyli świadectwa przemysłowe VIII kategorji przemysłowej i posiadają karty rzemieślnicze — pracują zaś w tego rodzaju warsztatach sami lub przy pomocy jednego członka rodziny, względnie w roku 1935 przy pomocy uczniów przemysłowych, zarejestrowanych przez Izby Rzemieślnicze. **Jak więc widzimy słuszna interwencja Izby Rzemieślniczej przyniosła już dodatnie wyniki, bowiem Izbie Skarbowej w Łucku chodzi o przestrzeganie obowiązującego ustawodawstwa podatkowego przez podległe jej urzędy skarbowe. Ponieważ w tych sprawach występowały i inne Izby Rzemieślnicze (Włocławek, Kielce) — jesteśmy pewni, iż właściwe Izby Skarbowe również w czasie najbliższym uchylą niewłaściwe wymiary podatku przemysłowego za rok 1934 i ryczałtu za rok 1935, przez co zwolnią odnośne warsztaty rzemieślnicze od niesłusznie nałożonych ciężarów podatkowych.**

Uproszczone księgi handlowe

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, omawiając zagadnienie jaknajszerszego prowadzenia przez samodzielnych rzemieślników uproszczonych ksiąg handlowych, zwraca uwagę, że jedną z poważniejszych przeszkód do szerszego zaprowadzenia ksiąg handlowych przez warsztaty rzemieślnicze — jest pewna nieufność rzemieślników do oceny ksiąg przez władze skarbowe. — **Do wiadomości Izby doszły obawy, iż organa skarbowe kwestjonować beda usterki w księgach, spowodowane niefachowością w prowadzeniu ksiąg.**

Powyższa nieufność z pewnością uległaby zmianie, gdyby rzemieślnicy byli pewni co do pobłażliwości władz skarbowych w stosunku do niefachowych usterek buchalteryjnych.

Naszem zdaniem powyższe obawy nie są słuszne, o ile dany rzemieślnik prowadzi rzetelną rachunkowość, t. j. zapisuje wszystkie pozycje i prowadzi uproszczone księgi terminowo.

Opieramy to na okólniku z dnia 29 stycznia 1935 r. LDV 3817/I 35 w którem Pan Minister Skarbu zajął zdecydowanie przychylne stanowisko i zalecił, aby polityka wykonawcza władz w stosunku do ksiąg, szczególnie prowadzonych przez drobnych płatników, sprzyjała tendencji ich rozpowszechnienia.

Cena oprawnego kompletu uproszczonych ksiąg handlowych wraz z instrukcją o ich prowadzeniu wynosi:

a) dla drobnych warsztatów rzemieślniczych (136 stron) zł. 3.50,

b) dla średnich warsztatów rzemieślniczych (200 stron) zł. 5.—.

c) dla dużych warsztatów rzemieślniczych (304 strony) zł. 9.50.

Uproszczone księgi handlowe mogą zaświadczać Izby Rzemieślnicze, które za te czynności pobierają opłatę do wysokości zł. 2.—

Skrzynka pocztowa

Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenia Rzemiosła Województwa Poznańskiego — Oddział w Śremie.

Warsztat rzemieślniczy, na który nabyto świadectwo przemysłowe VIII kat. na rok 1935 i którego właściciel posiada kartę rzemieślniczą — **nie opłaca podatku przemysłowego od obrotu na rok 1935,** o ile w warsztacie poza właścicielem jest zatrudniony uczeń rzemieślniczy, zarejestrowany w Izbie Rzemieślniczej. Powyższe zwolnienie wynika z przepisu § 1 (3) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 marca 1935 r., w którym powiedziano, że do najemnych pracowników nie zalicza się uczniów przemysłowych, trzymanych w przedsiębiorstwach na podstawie pisemnej umowy, zawartej w myśl art. 116 prawa przemysłowego.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 marca 1935 r. — znajduje się w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 12 marca 1935 r. Nr. 16, poz. 89.

Gdyby Urząd Skarbowy kwestjonował powyższe wyjaśnienie — prosimy bezwłocznie podać o tem do wiadomości Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w Warszawie oraz Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

USTAWODAWSTWO PRZEMYSŁOWE

Najnowsze niemieckie ustawodawstwo rzemieślnicze*)

§ 40.

Spory, wynikające przy ściąganiu składek i opłat, rozstrzyga ostatecznie izba rzemieślnicza przy zachowaniu odpowiednich przepisów regulaminowych, zawartych w tytule VI a ustawy przemysłowej dla Rzeszy Niemieckiej.

§ 41.

(1) Zaległe składki dopuszczalne według § 37 zdanie 2-gie opłaty, jako też kary porządkowe będą ściągane na żądanie cechu zgodnie z miejscowemi przepisami prawnymi o pobieraniu opłat gminnych.

(2) Statut może postanowić, że ściąganie należności powinno być poprzedzone postępowaniem upominawczem, i że za to ma być pobierana pewna opłata, podlegająca ściągnięciu zgodnie z przepisami ust. 1.

(3) Roszczeniom, określonym w ust. 1, z tytułu zaległych składek i opłat przysługuje pierwszeństwo w zakresie, przewidzianym w § 61 Nr. 3 ordynacji upadłościowej.

§ 42.

Cech obowiązany jest sporządzać w każdym roku roczne sprawozdania rachunkowe oraz budżet wpływów i rozchodów, spodziewanych wydatków ze wskazaniem ich pokrycia. Dla ubocznych urządzeń cechu należy zestawić oddzielnie roczne sprawozdania rachunkowe i budżety.

ROZDZIAŁ SIÓDMY.

Zadania

§ 43.

(1) Zadania cechu są następujące:

1) pielęgnowanie ducha łączności i strzeżenie godności zawodowej;

2)-a) regulowanie spraw uczniowskich zgodnie z postanowieniami izby rzemieślniczej; oraz czuwanie nad technicznem, przemysłowem i moralnem wykształceniem uczniów;

b) rozstrzyganie sporów między samoistnymi rzemieślnikami a ich uczniami;

c) egzaminowanie na czeladników;

3)-a) popieranie technicznego, przemysłowego i moralnego wykształcenia osób, należących do stanu rzemieślniczego, w szczególności popierania i zakładanie szkół zawodowych, jako też wydawanie przepisów o uczęszczaniu do tych szkół;

b) współdziałanie w zarządzaniu szkołami zawodowemi zgodnie z przepisami prawnemi państwowemi i krajowemi;

4)-a) popieranie urządzeń gospodarczych, które służą danemu rzemiosłu, w szczególności zaś popieranie inicjatywy tworzenia spółek;

b) popieranie urządzeń, przeznaczonych do wspólnego podejmowania się dostaw i robót publicznych, o ile one mają, znaczenie dla danego rzemiosła, jako też współdziałanie radą z instytucjami publicznemi przy udzielaniu przez nie zamówień na dostawy i roboty;

c) współdziałanie z izbą rzemieślniczą w celu podniesienia poziomu gospodarczego zakładów rzemieślniczych, oraz ulepszenia w nich sposobu pracy i organizacji produkcji;

5) popieranie prasy zawodowej;

6)-a) składanie władzom wniosków i udzielanie opinji o sprawach, dotyczących danego rzemiosła;

b) popieranie organizacyj rzemieślniczych w wykonywaniu przez nie ich zadań;

c) utrzymywanie łączności z odpowiednimi związkami zawodowemi, istniejącemi poza danem rzemiosłem.

(2) Założenie przy cechu kasy chorych i organizacja prawna takiej kasy podlegają przepisom ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy.

§ 44.

(1) Do rozpatrywania sporów między samoistnymi rzemieślnikami oraz ich uczniami cech tworzy wydział jako właściwy organ składający się w równej liczbie z właścicieli zakładów przemysłowych i członków przybocznej rady czeladniczej.

(2) Jeżeli orzeczenia, wydanego przez wydział, strony spór wiodące nie przyjmą w ciągu tygodnia, to mogą w ciągu dwóch tygodni zaskarżyć zapadłe orzeczenie we właściwym sądzie pracy.

We wszystkich przypadkach skarga musi być uprzednio rozpatrzona przez wydział.

(3) Układy, zawarte przed wydziałem, jako też uznane przez strony spór wiodące orzeczenia wydziału, podlegają przymusowemu wykonaniu. Stosuje się odpowiedni sposób §§ 104 i 105 ustawy o sądach pracy.

(4) Pozostają w mocy §§ od 91 do 100 ustawy o sądach pracy.

§ 45.

Cech może utworzyć urząd pojednawczy do załatwienia sporów między samoistnymi rzemieślnikami a ich zleceniodawcami.

§ 46.

(1) Cech jest uprawniony czuwać przez swych pełnomocników nad przestrzeganiem ustawowych i statutowych przepisów w zakładach przemysłowych, należących do cechu, oraz zbierać wiadomości o urządzeniach zakładów przemysłowych, jako też o pomieszczeniach, przeznaczonych dla czeladników i uczniów.

(2) Pełnomocnikom cechu na ich żądanie powinny ułatwiać osoby do tego zobowiązane dostęp w czasie pracy przemysłowej do warsztatów i pomieszczeń, oraz do innych mających przeznaczenie przemysłowe lokali, jako też udzielać wiadomości o wszystkiem, co ma znaczenie przy spełnianiu przez pełnomocników ich zadań; osoby do tego zobowiązane mogą być, w razie sporu na żądanie pełnomocników cechu zmuszone przez organa miejscowej władzy policyjnej do spełnienia swego obowiązku.

(3) Nazwiska, imiona i miejsca zamieszkania pełnomocników cech podaje do wiadomości izbie rzemieślniczej.

---

*) Dalszy ciąg Ustawodawstwa drukowanego w Nr. 36, 37, 38 i 39 tyg. „Rzemiosło".

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Konferencja w sprawie szkolnictwa zawodowego

W dniu 26 ub. m. odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi konferencja przewodniczących komisyj egzaminacyjnych czeladniczych w sprawie szkolnictwa zawodowego. Przewodniczył prezes Izby p. St. Kopczyński.

P. St. Dobosz, dyrektor Izby w referacie swym zaznaczył, że Samorząd Rzemieślniczy, dążąc do podniesienia poziomu rzemiosła, przywiązuje wielką wagę do należytej organizacji szkolnictwa zawodowego. Wkrótce przedstawiciele rzemiosła odbędą konferencje z władzami szkolnemi, celem uzgodnienia szeregu problemów z dziedziny szkolnictwa zawodowego dokształcającego. Jednocześnie Izba Rzemieślnicza przystępuje do zorganizowania krótkoterminowych zawodowych kursów dokształcających dla tych, którzy nie mieli możności ukończenia szkoły zawodowej. Następnie w celu nawiązania bliższego kontaktu rzemiosła z nauczycielstwem, Izba inicjuje utworzenie rad opiekuńczych, składających się z rzemieślników i nauczycieli, które będą miały na celu przyjście z pomocą finansową szkole, uzgadnianie programu nauczania oraz opiekę nad życiem kulturalnem młodzieży.

W wyniku dyskusji stwierdzono, iż zawodowe szkolnictwo dokształtające winno posiadać własny wyspecjalizowany personel nauczycielski oraz własne lokale. Wypowiedziano się za tem, aby nauka w dokształcającej szkole zawodowej rozpoczynała się o godz. 18-ej. Stwierdzono, że kandydaci składający egzamin, posiadają niekiedy rażące braki w znajomości języka polskiego, a również rysunków, technologji, kalkulacji. Reasumując braki, jakie dają się odczuwać w dokształcającem szkolnictwie zawodowem zebrani stwierdzili, iż w celu uzdrowienia dotychczasowych stosunków należy przedewszystkiem nawiązać ścisły kontakt z nauczycielstwem szkół zawodowych.

O powiększenie godzin nauczania w szkole fryzjerskiej

Na ogólnem Zebraniu członków Cechu Fryzjerów m. st. Warszawy, odbytem w dniu 25.VII.1935 r. w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej 14, powzięto uchwałę treści następującej:

Punkt 5. c) Starszy Cechu zakomunikował zebranym, że na jednym z zebrań Zarządu była przedmiotem sprawa powiększenia liczby godzin wykładowych w zawodowej szkole dokształcającej fryzjerskiej. Na posiedzeniu tem Zarząd Cechu zgodził się na powiększenie o 4 godziny tygodnio wykładów we wszystkich klasach z tem, że 2 godziny będą użyte na farbowanie włosów, 1 godzina na ćwiczenia praktyczne fryzjerstwa męskiego i 1 godzina na ćwiczenia praktyczne fryzjerstwa damskiego.

Równocześnie na zebraniu tem postanowiono poddać rewizji program nauczania istniejący w szkole, dostosowując go do istotnych potrzeb rzemiosła fryzjerskiego, oraz zwrócić się do Izby Rzemieślniczej z prośbą o wzięcie pod uwagę przy rozdzielaniu funduszów na szkolnictwo zawodowe przez Związek Izb Rzemieślniczych, ażeby niepominięto przy tem rzemiosła fryzjerskiego.

Walne Zebranie po krótkiej dyskusji uchwałę Zarządu zatwierdziło, z tem, że godziny te wliczone zostaną do wykładów po godzinie 8-ej mieczorem.

Po otrzymaniu tej uchwały i na skutek pism Kierownictwa Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 37 w Warszawie — Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wystąpił do zainteresowanych władz szkolnych, z prośbą o uwzględnienie żywotnych interesów rzemiosła fryzjerskiego, jak również postulatów Kierownictwa Szkoły fryzjerskiej w zakresie powiększenia godzin nauki w tejże szkole i ulepszenia i zwiększenia wyposażenia technicznego szkoły.

Ulgowe przedstawienia dla rzemieślników w Teatrze Miejskim w Łodzi

W celu zorganizowania ulgowych przedstawień w Teatrze Miejskim w Łodzi dla rzemieślników, Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwołała na dzień 24 ub.m. konferencję przedstawicieli wszystkich cechów i organizacyj rzemieślniczych z terenu Łodzi. Na konferencję przybył p. Kazimierz Wroczyński — dyrektor Teatru Miejskiego w Łodzi oraz p. Stefan Tymowski — dyrektor administracyjny Teatru.

W obecności kilkudziesięciu przedstawicieli rzemiosła łódzkiego konferencję zagaił prezes Izby Rzemieślniczej p. Stanisław Kopczyński. Następnie p. Stanisław Dobosz — dyrektor Izby, w krótkim przemówieniu o potrzebach duchowych świata pracy zwrócił specjalną uwagę na to, że teatr winien odgrywać w życiu kulturalnem zapracowanego rzemieślnika bardzo poważną rolę. Poczem dyr. Wroczyński omówił cele, zadania, oraz dotychczasowe wyniki organizowania przedstawień teatralnych.

W wyniku konferencji ustalono, iż przedstawienia dla rzemieślników odbywać się będą stale w poniedziałek każdego tygodnia. Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 1.85 nabywać można od poniedziałku każdego tygodnia do niedzieli godz. 8 wiecz, w następujących lokalach:

1-o Izba Rzemieślnicza — Moniuszki 6, tel. 188-39,

2-o Związek Rzemieślników Chrześcijan — Kilińskiego 123, tel. 112-00,

3-o Centralny Związek Rzemieślników Żydów w Polsce, Ekspozytura w Łodzi — Piotrkowska 20, tel. 193-32,

4-o Centr. Związek Rzem. i Drobn. Przem. Żydów Wojew. Łódzkiego — Piłsudskiego 69, tel. 230-88.

Wykaz szkół zawodowych rzemieślniczych*)

męskich, żeńskich i koedukacyjnych wszystkich stopni na rok szkolny 1935/36

V. OKRĄG IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W LUBLINIE.

Nr.	Miejscowość i adres	Nazwa szkoły	stopień szkoły	Oddziały	Uwagi
61	**Lublin** ul. Kr. Leszczyńskiego 11.	Prywatna Męska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. St. Syroczyńskiego.		ślusarsko-mechaniczny	w stopniowej likwidacji
62	**Lublin** ul. Kr. Leszczyńskiego 11.	Prywatne Gimnazjum Mechaniczne (męskie).			
63	**Chełm** ul. Pocztowa 64.	Państwowa Szkoła Rzemieślnicza (męska) .		ślusarsko-mechaniczny	
64	**Hrubieszów** ul. Żeromskiego 1.	Szkoła Rzemieślnicza Męska Tow. Szkół Zawodowych.		ślusarski	
65	**Kazimierz Dolny** ul. Nadwiślańska 8.	Prywatna Szkoła Rzemieślnicza w Kazimierzu Dolnym Tow. Prywatnej Szkoły Rzemieślniczej w Puławach (męska).		stolarski ślusarski	
66	**Siedlce** ul. Konarskiego 9.	Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. St. Staszica (męska).		ślusarsko-mechaniczny	
67	**Zamość** ul. Kolejowa 1.	Prywatna Męska Szkoła Rzemieślnicza im. T. Kościuszki.		stolarski	
68	**Zamość** ul. Łukasińskiego 2.	3-kl. Koedukacyjna Szkoła Przemysłowo - Handlowa z klasą IV-tą specjalną.		krawiecko-bieliźn.	
69	**Lublin** ul. Spokojna 10.	Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska.	średnia	krawiecki	w stopniowej likwidacji
70	**Lublin**	Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie.	średnia		
71	**Lublin** ul. Chmielna 1.	Prywatna Żeńska Szkoła Gospodarczo-Zawodowa im. Św. Kazimierza.	niższa	krawiecko-bieliźn.	
72	**Hrubieszów** Wójtowstwo Polne.	Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Szkół Zawodowych.	niższa	krawiecko-bieliźn.	
73	**Siedlce** ul. Kilińskiego 11.	Szkoła Zawodowa Żeńska Tow. Przyjaciół Szkoły Zawodowej Żeńskiej.	średnia	krawiecko-bieliźn.	

VI. OKRĄG IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU.

Nr.	Miejscowość i adres	Nazwa szkoły	stopień szkoły	Oddziały	Uwagi
74	**Białystok** Antoniuk Fabryczny 1, tel. 3-77.	Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa (męska).			
75	**Białystok** ul. Marszałka Piłsudskiego 41e, tel. 4-34.	Prywatna Męska Szkoła Rzemielnicza im. W. Wysockiego Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Białymstoku.			
76	**Grodno** ul. Podolna 37.	Szkoła Rzemiosł P. M. S. (męska).		ślusarsko-mechaniczny stolarski	

*) Dalszy ciąg wykazów, drukowanych w Nr. Nr. 35, 37, 38 i 39 tyg. „Rzemiosło".

Nr.	Miejscowość i adres	Nazwa szkoły	stopień szkoły	Oddziały	Uwagi
77	**Grodno** ul. Pereca 4a.	Prywatna Męska Żydowska Szkoła Rzemieślnicza im. Eliazara Bregmana w Grodnie.		ślusarsko-mechaniczny stolarski	
78	**Hajnówka**	Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego (męska).		stolarski, kołodziejski kowalski ciesielski	w stopniowej likwidacji
79	**Ostrołęka** ul. 11 Listopada 58.	Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa P. M. S. (męska).		ślusarsko-mechaniczny	
80	**Suwałki** ul. 3 Maja 17.	Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa (męska).		ślusarsko-mechaniczny	
81	**Białystok** ul. Sienkiewicza 57/59.	Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska	średnia	krawiecki modniarsko-czapniczy	w stopniowej likwidacji
82	**Białystok** ul. Kilińskiego 23.	Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów.	niższa	krawiecko-bieliźn.	
83	**Bielsk-Podlaski** gmach pokarmelicki.	Prywatna 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Krawiecko-Bieliźniarska pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus Zgromadzenia Zakonu Córek Najczystszego Serca Marji.	niższa	krawiecko-bieliźn.	
84	**Grodno** ul. Witoldowa 28.	Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska.	średnia	krawiecko-bieliźn.	
85	**Grodno** ul. Pereca 6.	Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów.		krawiecki	
86	**Łomża** ul. Rybaki 3.	Żeńska Szkoła Zawodowa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.	niższa	krawiecko-bieliźn.	
87	**Ostrołęka**	Żeńska Szkoła Rękodzielnicza Koła P. M. S.	niższa	krawiecko-bieliźn.	
88	**Suwałki** ul. Kościelna 87.	Prywatna Żeńska Szkoła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.	niższa	krawiecko-bieliźn.	

VII. OKRĄG IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WILNIE.

Nr.	Miejscowość i adres	Nazwa szkoły	stopień szkoły	Oddziały	Uwagi
89	**Wilno** ul. Kopanica 3.	Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa (męska).		ślusarsko-mechaniczny stolarski	w stopniowej likwidacji
90	**Wilno** ul. Kopanica 3.	Państwowe Męskie Gimnazjum Mechaniczne.	średnia		
91	**Wilno** ul. Kopanica 3.	Państwowa Szkoła Rzemiosł Budowlanych (męska).		murarski ciesielski	
92	**Wilno** ul. Dobrej Rady 22, tel. 2-32.	Prywatna Męska Szkoła Rzemieślnicza Tow. Salezjańskiego.		stolarski	

Działalność Organizacyjno-Handlowa Izb Rzemieślniczych i Związku Izb Rzemieślniczych R.P.

Metody działalności organizacyjno-handlowej

Utworzona na mocy decyzji Rady Zw. Izb Centrala BOHR. po rozpoczęciu swej działalności rozesłała poszczególnym Izbom Rzem. program prac uchwalony przez Radę Związku w treści statutu, a następnie rozwinięcie tegoż programu ustalone przez Zarząd Zw. Izb w dniu 8 czerwca r. b. Ostatnio zaś, na żądanie wielu Izb, przesłano wyjaśnienie do programu zawierające różne szczegóły potrzebne do prowadzenia akcji w terenie, między innemi wzory kwestjonarjuszy kartotek, wzory dla propagandy i t. d. Na najbliższej konferencji dyrektorów Izb zostaną omówione szczegółowo metody działalności organizacyjno - handlowej dla najwłaściwszego prowadzenia akcji w płaszczyźnie rzeczywistych możliwości oraz najbardziej istotnych potrzeb rzemiosła.

Centrala Handlowa Rzemiosła Sp. z. o. o. w Warszawie

Jak donosiliśmy w Nr. 36 „Rzemiosła' z dn. 8 9. r. b. Zarząd Zw. Izb Rzemieślniczych podjął inicjatywę założenia Centrali Handlowej Rzemiosła jako spółki z ogr. odpowiedz. w Warszawie. Celem tej Centrali jest organizowanie i prowadzenie tak wewnątrz kraju jak i zagranicą działalności handlowej ułatwiającej hurtowy zbyt przedewszystkiem wyrobów drzewnych, a w dalszym planie działalności i innych towarów produkcji rzemieślniczej.

Uzyskanie przez rzemiosło własnej i samodzielnej instytucji niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia jego produkcji. To też nic dziwnego, że projekt spotkał się z powszechnym aplauzem i zrozumieniem. To przychylne ustosunkowanie się samorządu rzemieślniczego do organizowanej Centrali wróży jej należyty, odpowiedni do celów, rozwój.

Koordynacja działalności organizacyjno-handlowej Izb ze Związkiem Izb

Ostatnio na terenie Centrali BOHR Zw. Izb Rzem. odbyły się konferencje z kierownikami oddziałów BOHR w Poznaniu, Kielcach i Włocławku, na których omówiono szczegółowo bieżące prace oraz uzgodniono metody ich realizacji. Jak wynika z nadsyłanych sprawozdań, działalność organiz. - handl. na terenie poszczególnych Izb rozwija się bardzo pomyślnie i dla swej wszechstronności w sposobach działania spotyka się z całkowitem uznaniem i poparciem rzemiosła.

Spółdzielnie wytwórców wyrobów drzewnych

W ostatnich tygodniach na terenie niemal wszystkich Izb Rzemieślniczych zorganizowano Spółdzielnie wytwórców wyrobów drzewnych. Celem tych organizacyj jest dopomaganie członkom w nabywaniu potrzebnych surowców, oraz w zbycie produktów. Na czele Spółdzielni stanęli wybitni działacze rzemieślniczy, którzy przy ścisłej współpracy oddziałów BOHR podjęli energiczną działalność dla realizowania wytkniętych celów. Obecnie odbywa się rejestracja powyższych Spółdzielni poprzedzona uzyskiwaniem zaświadczeń o celowości ich istnienia.

W związku z tem niektóre spółdzielnie uskarżają się na nazbyt daleko idące formalności z uzyskiwaniem w/w zaświadczeń, mimo iż potrzebę istnienia spółdzielni ponad wszelką wątpliwość stwierdziło samo rzemiosło i odnośne Izby Rzemieślnicze. Należy jednak przypuszczać, że trudności te są jedynie skutkiem nieporozumienia i że dzięki interwencji Zw. Izb będą usunięte w imię potrzeby poparcia ruchu spółdzielczego na terenie rzemiosła.

Katalog polskich wyrobów rzemieślniczych interesuje zagranicę

Wspominaliśmy, że Związek Izb dąży do wydania ilustrowanego katalogu wyrobów rzemieślniczych i w tym celu przygotował projekt katalogu, który został już przesłany dla uzupełnienia spisu wyrobów i skorygowania cen do poszczególnych organizacyj rzemieślniczych za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych. Inicjatywa Związku Izb przyjęta została przez rzemiosło jaknajżyczliwiej i według doniesień naszych korespondentów, obecnie trwa praca nad uzupełnieniem katalogu. Notujemy, że projekt spotkał się z uznaniem czynników handlowych, przyczem wiadomość o mającym się ukazać katalogu, po przez naszą prasę krajową, trafiła na łamy prasy zagranicznej, między innemi norweskiej, która z zainteresowaniem komentuje projekt Związku Izb.

Rzemiosło na VI Targach Wołyńskich

Na tegorocznych VI Targach Wołyńskich wystąpiło miejscowe rzemiosło po raz pierwszy jako zorganizowana całość. Opracowanie planu organizacyjnego, przeprowadzenie propagandy wśród rzemieślników oraz nakłonienie ich do wystawienia swych towarów na Targi, wreszcie samo urządzenie Pawilonu Rzemieślniczego — to pierwszy etap pracy referatu B. O. H. R., niedawno zorganizowanego przy Izbie Rzemieślniczej w Łucku. Udział rzemiosła w Targach Wołyńskich jest jakby swego rodzaju „sztuką egzaminacyjną" dla wołyńskiego B. O. H. R.

Po obejściu szeregu pawilonów targowych wchodzimy do Pawilonu Rzemieślniczego. Zdaleka spostrzegamy tarczę herbową Wołynia, a pod nią z wielkich liter ułożony napis: Rzemiosło Wołyńskie.

Obejmując pawilon jednym rzutem oka, widzimy, że organizatorzy zwrócili specjalną uwagę na estetykę i ład. Również nie zapomniano o stronie dekoracyjnej. Dekoracja pawilonu jest bardzo prosta i skromna, a jednak robi specjalnie miłe wrażenie. Na uznanie zasługuje fakt, że wykorzystano — a nawet wyraźnie podkreślono samowystarczalność rzemiosła w dziedzinie dekoracyjnej. Zresztą odpowiednie przybranie dekoracyjne było tu konieczne choćby z tego względu, że Targi Wołyńskie są równocześnie wielką imprezą propagandowo-reprezentacyjną Wołynia, nietylko dla szerokich mas zwiedzających, przybyłych z całej Ziemi Wołyńskiej, ale także i dla gości z różnych dzielnic Polski, a nawet z zagranicy.

Pawilon Rzemiosła ma kształt łukowaty. Po obu stronach przejścia znajdują się stoiska, oddzielone od siebie jednakowemi ściankami, mającemi z profilu jakby kształt trzech stopni, opadających ku frontowi stoisk. Daje to miłą perspektywę wnętrza pawilonu. Od frontu każde stoisko jest odgrodzone słupkami i liną. Zasadniczą barwą pawilonu jest biel, dopełnienie dekoracyjne stanowią girlandy zieleni, okręcone na słupach i kwiaty, zawieszone w koszyczkach nad frontem każdego stoiska. Również na każdym słupie widzimy zawieszone godła różnych rzemiosł. Nad przejściem u góry sufitu, wiszą co parę metrów wielkie tablice z napisami. Na pierwszej z nich czytamy:

„Rzemiosło Wołyńskie to:
25.000 warsztatów,
50.000 rzemieślników,
150.000 osób, żyjących z rzemiosła".

„Rzemiosło Wołyńskie to:
100 miljonów złotych rocznej produkcji".

Wchodzimy do wnętrza pawilonu. Na wstępie stoiska kożusznicze, reprezentujące 2 wielkie ośrodki produkcji kożuszniczej na Wołyniu: m. Horochów i m. Beresteczko. Widzimy tu różnej wielkości kożuchy szoferskie, wartownicze, kożuchy męskie (chłopskie), kobiece i serdaki wyszywane ala zakopiańskie wg. miejscowych motywów. Podziwiamy wspaniałą, wielką (2×2) baranicę do sań (sprzedaną i to tylko za 150 zł.!). Jako curiosum podziwiamy: spodnie z białych skórek baranich (głównie dla myśliwych i reumatyków, cena zł. 18) oraz skórki karakułowe, wyprawione z owcy wołyńskiej.



Wojewoda wołyński p. H. Józewski i zaproszeni goście opuszczają Pawilon Rzemiosła w dniu otwarcia Targów Wołyńskich.

Za kożusznikami — stoisko Wytwórni Powroźniczej z Włodzimierza Wołyńskiego. Widzimy stosy siatek do siatkówki, siatki tenisowe, hamaki, pasy napędne różnej szerokości, wielką belę chodnika konopnego i wreszcie cały arsenał powroźniczych wyrobów dla potrzeb armji.

Na vis à vis znajduje się bardzo bogate w eksponaty — co prawda tylko o charakterze reklamowym — stoisko przedstawiciela branży malarskiej. Parę udanych obrazów, całe kolekcje wzorów tapet i ornamentów, reklam na szkle, tablic emaljowanych dla urzędów i władz, serje liter z blachy, drzewa i szkła, projekty reklam neonowych i inne różne drobiazgi malarskie.

Za niem mieści się stoisko szczotkarskie. Również duża kolekcja najrozmaitszych wyrobów szczotkarskich. Począwszy od pendzelka do golenia (oryginalny „borsuk“ tylko zł. 6.50!) można tu dostać wszelkie szczotki, miotełki i wycieraczki aż do ciężkich szczotek do froterki i metalowych do celów technicznych.

Po drugiej stronie widnieją eksponaty kunsztu bednarskiego, wystawione przez p. Junga z Tuczyna (pow. Równe), który w roku bieżącym przystąpił do egzaminu mistrzowskiego, mając lat... 75! Tu widzimy wszelkiego rodzaju wyroby bednarskie dębowe i sosnowe, które jak widać z kartek „sprzedane“ cieszą się nadzwyczajnym popytem.

Słabo przedstawia się udział krawiectwa wołyńskiego.

Posuwamy się dalej. Przed nami w górze znów tablica. Czytamy:

„Popierając rzemiosło — wzmacniasz samowystarczalność Państwa, zwiększając dochód społeczny“.

Stajemy przed stoiskiem ślusarsko - kotlarsko - mechanicznem.. Na froncie króluje tu pompa strażacka ssąco-tłocząca, za nią skomplikowany aparat filtr gorzelniczy, dalej prasa do wyciskania tłuszczu ze skwarek, kocioł do kuchni polowej, zbiorniki do wody, różne systemy pomp, specjalne puszki do smarów i wazeliny. Na ścianie duża gablotka ze „sztukami“ ślusarskiemi.



Stoisko Izby Rzemieślniczej w Łucku i B. O. H. R.

Stajemy wreszcie przed centralnym i reprezentacyjnym punktem pawilonu: stoiskiem Izby Rzemieślniczej i równocześnie miejscem urzędowania B. O. H. R. Na froncie wielki stół, na nim dwie tabliczki. Na jednej z nich czytamy :„Biuro Organizacyjno-Handlowe Izby Rzemieślniczej w Łucku“, na drugiej zaś — „Informacje dotyczące sprzedaży hurtowej, eksportu i spółdzielczości produkcji rzemieślniczej“. Na tejże tablicy spostrzegamy dwie barwne chorągiewki: angielską i niemiecką. Wiemy co to znaczy: „man spricht deutsch“ i „we speak English“. Tu urzęduje referat B. O. H. R. Na stole widzimy katalog wyrobów rzemieślniczych, książkę zamówień, pokwitowania, oferty i t. p.



Stoisko powroźnicze.

Wchodzimy do środka stoiska: frontowa ściana okryta olbrzymim kilimem, na nim w górze rzeźbiony orzeł, pod nim portrety Prezydenta Rzplitej i ś. p. Marszałka, a poniżej z białej blachy napis: „Izba Rzemieślnicza w Łucku“. Po nim — herb Wołynia i mapa województwa wołyńskiego — okrąg Izby z oznaczoną przy pomocy chorągiewek ilością warsztatów w miastach i gminach. Dalej gablotki ze sztukami egzaminacyjnemi i w rogach 2 najstarsze sztandary cechowe. Na bocznych ścianach stoiska wykresy: rzemiosło wołyńskie wg. zawodów, ilość warsztatów wg. powiatów, ilość mistrzów w

różnych zawodach, rozmieszczenie mistrzów wg. powiatów, rozmieszczenie organizacyj rzemieślniczych, a między niemi — oprawione w ramki wzory dyplomów, świadectw czeladniczych, świadectwo pracy, umowa o naukę i t. p.

Stoisko to nosi wyraźny charakter propagandowo - dydaktyczny.

Dalej bardzo gustownie urządzone stoisko tapicerskie. Meble w stylu rococo, buduarkowy parawan, fotel-łóżko, tapczan i inne.

Naprzeciwko wyroby koszykarskie, jak zwykle bardzo tanie i cieszące się znacznym pypytem. Estetycznie wygląda szklany kiosk Spółdzielni Szewców w Równem.

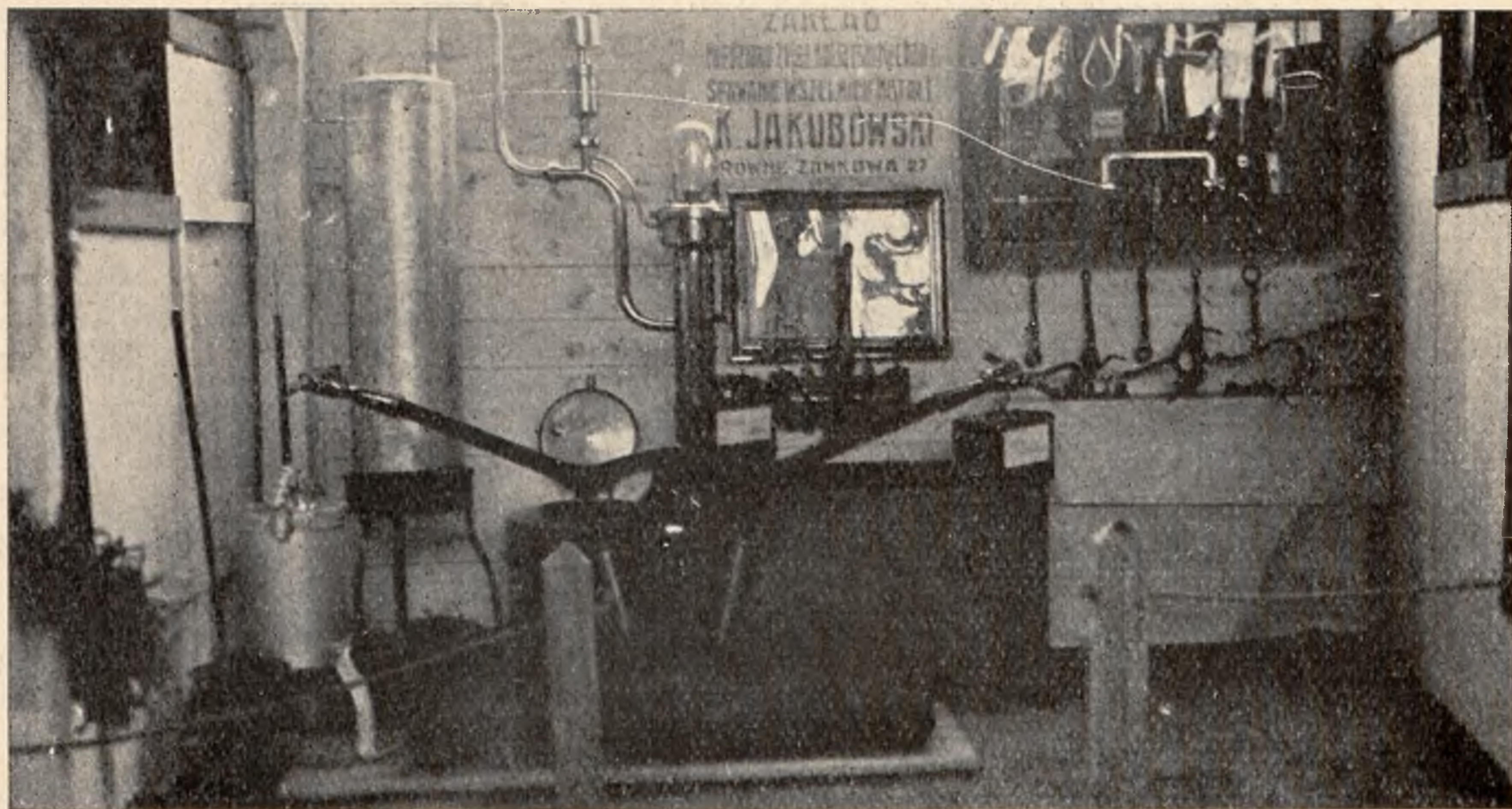
Znów mijamy zawieszoną u „poddasza" tablicę. Czytamy na niej hasło z Targów Poznańskich z roku 1934:

„Rzemiosło — to dobrobyt kraju".

Teraz stajemy przed stoiskiem siodlarsko - rymarskiem. Bardzo bogata wystawa towarów: różnego typu i wielkości siodła, szory, krakowskie chomonta, uzdy, kantary, biczyska, janczary do sanek, konie na biegunach — budzące zachwyt u dzieci — oraz wszelkiego rodzaju galanterja skórzana.

Po drugiej stronie oglądamy stoisko czapnicze. Widzimy szeregi czapek wojskowych i innych mundurowych. Pod niemi również kilka czapek typu, noszonego przez miejscową ludność.

W końcu pawilonu, po obu stronach przejścia, rozgościło się ze swemi eksponatami równieńskie stolarstwo meblowe. W jednem z nich widzimy wspaniały nowoczesny stołowy (cena 1.100 zł.), pięknie fornierowany na orzech, w drugiem mahoniowy salonik. Dalej oglądamy mniej wykwintny komplet, a obok niego zwykły niemalowany kredensik kuchenny i taborety z sosnowego drzewa, ceną swą odpowiadające nawet najbardziej ubogim warstwom społecznym. Tutaj demonstrują nam również orygi-



Stoisko zakładu ślusarsko-kotlarskiego.


Stoisko stolarstwa meblowego.


Stoisko tapicerskie.



Stoisko koszykarskie i kiosk spółdzielni szewców w Równem.

nalną szatkownicę, mającą noże umieszczone w tarczy obrotowej. Przed tym „meblem" gromadzą się stale licznie zwiedzający Targi wieśniacy.

Opuszczamy Pawilon Rzemieślniczy. Żegna nas napis ostatniej tablicy:

„Gdy zamierzasz kupić jakiś towar, dowiedz się zawsze, czy produkuje go rzemieślnik".

Jan Uklejski.

Korespondecja handlowa

Wobec wzmożonych prac nad rozszerzaniem rynku zbytu wyrobów rzemieślniczych, koniecznem jest, aby wszelkie zapytania ze strony odbiorców, a przedewszystkiem zagranicznych, były b. sumienne, starannie i szybko załatwiane. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zakładów rzemieślniczych, prowadzących bezpośrednio korespondencję.

Zakłady takie, nie mogąc często ze względów technicznych załatwić sprawy, winny zwracać się do Centrali lub oddziałów B. O. H. R. celem uzyskania stosownej pomocy. Pomoc taka może dotyczyć tłomaczenia nadesłanego listu lub redagowania odpowiedzi w językach obcych, instrukcji jak należy opracować oferty, katalogi, cenniki, prospekty i t. p.

W zasadzie należy udzielać odpowiedzi przynajmniej prowizorycznej na wszelkie listy nadchodzące w sprawach handlowych, a dopuszczalne jest zaniechanie odpowiedzi na: 1) Okólniki t. j. pisma nieadresowane imiennie i niepodpisane ręcznie; 2) zapytania i oferty, na które przedtem temu samemu nadawcy udzielono już odpowiedzi negatywnej oraz 3) na zapytania i oferty nie mające żadnego związku z działalnością przedsiębiorstwa.

Do obowiązku obywatelskiego Zarządów Cechów i Organizacji w zgodnej współpracy nad gospodarczem podniesieniem rzemiosła należy szerzenie powyższej zasady handlowej.

Rejestracja zakładów zainteresowanych hurtowemi dostawami

W wyniku podjętej przez Izby Rzemieślnicze działalności organizacyjno-handlowej i starań mających na celu zapewnienie warsztatom rzemieślniczym udziału w dostawach i eksporcie, Izby przeprowadzają rejestrację zainteresowanych w tem warsztatów. Polega ona na zapodaniu do poufnej wiadomości oddziałów B. O. H. R. przy Izbach szczegółów, tyczących się poszczególnych warsztatów, jako to, poza adresem, danych o wielkości przedsiębiorstwa, zdolności produkcyjnej i jakie artykuły mogą być przedmiotem stałej dostawy ze względu na obecny masowy cha-

VI TARGI WOŁYŃSKIE



Stoisko stolarsko-meblowe.

rakter ich produkcji, względnie istniejące w tym kierunku możliwości na przyszłość. Izby Rzemieślnicze przeprowadzają rejestrację we wszystkich dziedzinach wytwarzania, obecnie, specajlnie interesują się zakładami produkującemi tani sprzęt kuchenny, artykuły sportowe (w związku z wystawą sportową w Krakowie), wyroby koszykarskie, rękawiczki ,beczki i wyroby cukiernicze. Rzemieślnicy, zainteresowani tą sprawą winni się zgłaszać do Oddziałów Biur Organizacyjno Handlowych Rzemiosła przy poszczególnych Izbach Rzemieślniczych.

Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego

Z inicjatywy Centralnych Organizacyj Gospodarczych powołane zostało z dn. 2 października 1932 do życia Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego w Warszawie.P. T. H. K. spełnia zasadniczo rolę powiernika dla spraw zamorskiego eksportu i importu, pośrednicząc w przeprowadzaniu tranzakcyj kompensacyjnych z krajami reglamentującymi import lub wprowadzającymi ograniczenia dewizowe. Pozatem Towarzystwo współdziała w nawiązaniu kontaktu między polskim eksporterem i zagranicznym importerem, udziela wskazówek o możliwościach zdobywania nowych rynków zbytu, informuje o przepisach celnych i dewizowych i t. p.

Udział rzemiosła w dotychczasowych tranzakcjach, opartych o kompensatę jest dość nikły. Z uwagi na konieczność jego zwiększenia, szczególnie do krajów, z któremi bilans handlowy polski wykazuje saldo ujemne, w dniu 23 b. m. odbyła się konferencja kierownika B. O. H. R. Związku Izb, z Dyrekcją P. T. H. K., podczas której zostały omówione aktualne dla eksportu rzemieślniczego sprawy i ustalono warunki dalszej współpracy.

Wzory produkcji rzemieślniczej dla polskich kupców w Ameryce

W rezultacie kilku wyjazdów do St. Zjedn. Am. Półn. przedstawicieli polskiego życia gospodarczego celem zbadania możliwości ożywienia wymiany towarowej z tamtejszym rynkiem, oraz z uwagi na możliwość wykorzystania pobytu w Polsce w lipcu r. b. wycieczki przedstawicieli polskich sfer kupieckich z Ameryki, Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego, w porozumieniu z organizacjami gospodarczemi deleguje obecnie swego przedstawiciela dla ostatecznego zbadania możliwości zbytu, względnie przyczyn utrudniających dotychczas naszą ekspansję. W związku z tem Związek Izb przygotowuje kolekcję typowych wyrobów rzemieślniczych, interesujących tamtejszy rynek, wraz z cennikami i fotografjami. Wyjazd polskiego przedstawiciela ma pozatem na celu sfinalizowanie zamierzeń utworzenia przy udziale polskiego kupiectwa w Ameryce wspólnej reprezentacji handlowej (hurtowni), którąby pośredniczyła między kupiectwem amerykańskiem, a polskim producentem w dostarczaniu towarów i kredytowaniu tranzakcji. Nie jest również wykluczone powstanie w kraju w formie zrzeszenia podobnej organizacji, będącej odpowiednikiem amerykańskiej, dla ułatwienia podejmowania eksportu do Stanów Zjednoczonych A. P.

Współpraca Izb Przemysłowo-Handlowych z Izbami Rzemieślniczemi w dziedzinie organizacji eksportu

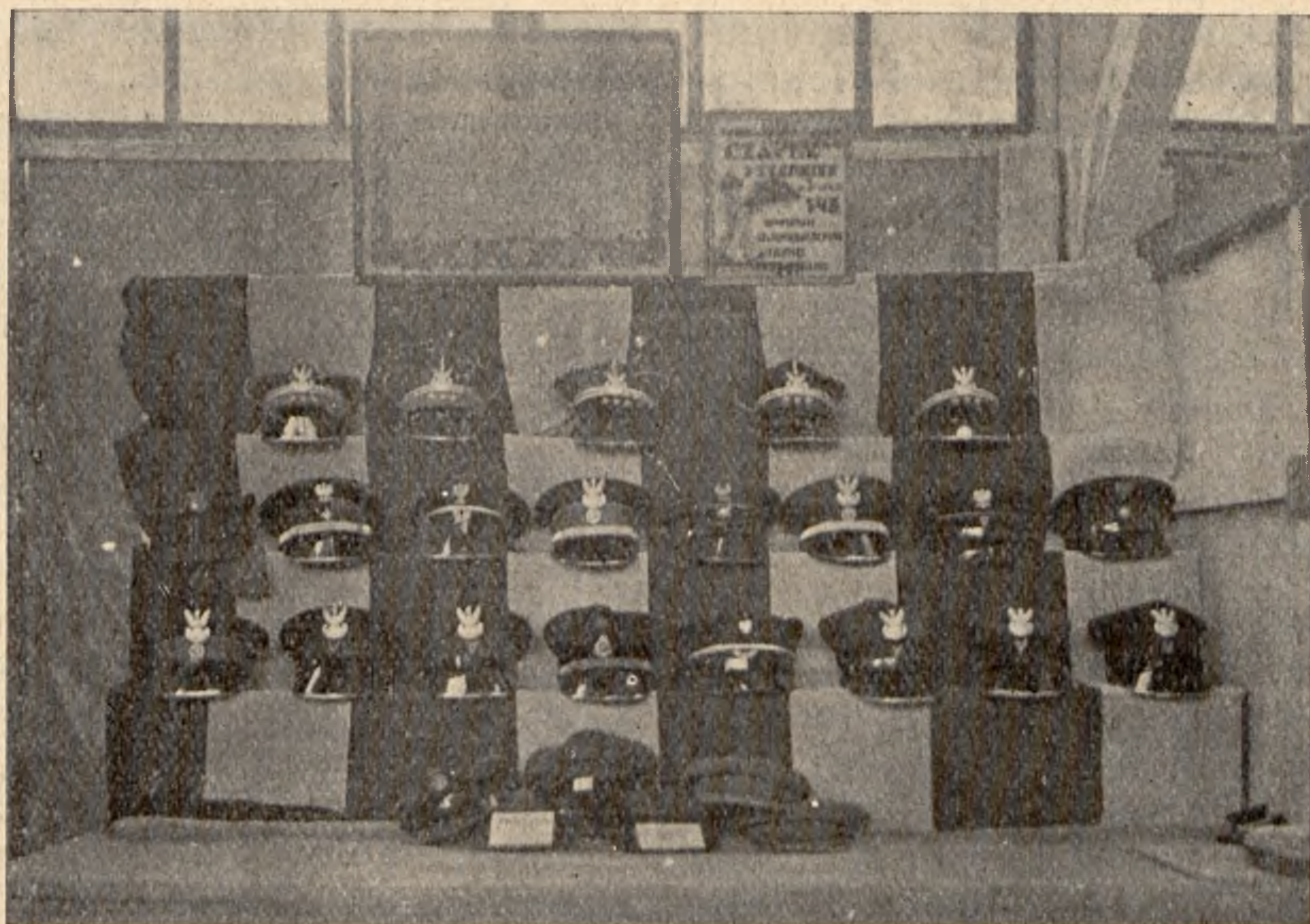
Zagadnieniami eksportu interesują się zarówno Izby Przemysłowo-Handlowe, jak i Izby Rzemieślnicze. Uzgadnianie posunięć w tej dziedzinie stało się poprostu koniecznością. Z uwagi na powyższe w dniu 23 b. m. odbyła się na terenie Izby Przem.-Handlowej w Warszawie pierwsza, inauguracyjna konferencja z udziałem przedstawiciela Powierniczego Towarzystwa Eksportowego i Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie koordynowania poczynań eksportowych oraz ustalenia listy artykułów będących przedmiotem jednoczesnego zainteresowania przemysłu i rzemiosła.

Zaopatrzenie okrętów w wyroby wędliniarskie

Podaje się do wiadomości, że zaopatrzenie okrętów w konserwy mięsne oraz wędliny stwarza duże możliwości eksportowe z uwagi na to, że w tym wypadku towary te nie podlegają ograniczeniom kontyngentowym, ani też opłatom celnym.

Wobec powyższego zainteresowani eksporterzy winni się zgłaszać bezpośrednio do Biura Organizacyjno-Handl. Rzem. Zw. Izb Rzem. w Warszawie, ul. Mazowiecka 1,

VI TARGI WOŁYŃSKIE.



Stoisko czapnicze.

Wystawa Sportowo-Turystyczna w Krakowie

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Krakowie, odbędzie się w Krakowie, w czasie od 18 października do 4 listopada 1935 r. Pierwsza Wystawa Sportowo-Turystyczna, pod protektoratem V-Ministra Komunkacji P. Inż. Aleksandra Bobkowskiego i Wojewody Krakowskiego P. Władysława Raczkiewicza.

Głównym celem wystawy jest pokaz krajowej wytwórczości z dziedziny sprzętu sportowego, przyborów i urządzeń turystycznych, a przedewszystkiem umożliwienie drobnym warsztatom rzemieślniczym wykazanie wytwórczości w tym zakresie.

Z uwagi na ośrodek turystyczny, jakim jest m. Kraków i jego okolice, wystawa wzbudza wielkie zainteresowanie czego dowodem jest pokaźna ilość zgłoszeń ze strony wystawców.

Organizowana wystawa, obejmuje szereg działów związanych z uprawianiem sportów i turystyki, a więc sportów letnich i zimowych, w szczególności najsilniej reprezentowany będzie sport zimowy: jak narciarstwo, hokej, łyżwiarstwo, saneczkarstwo i t. d., jak również odzież i obuwie sportowe.

Dla drobnych wytwórców rzemieślników, chcących wziąć udział w wystawie, przyznaje się indywidualne zniżki od ceny metrażu (Zł. 10 za 1 m. kw.) stoiska obudowanego.

Przez wzgląd na duże możliwości transakcyjne, jakie daje wystawa, byłoby bardzo pożądanem, aby wytwórczość sprzętu sportowego i turystycznego była w jaknajwiększej mierze reprezentowaną przez wystawców rzemieślników.

Zgłoszenia udziału na Wystawę przyjmuje Biuro Organizacyjno Handlowe Izby Rzemieślniczej w Krakowie, przy ul. św. Anny 9.

Rzemieślnicy okręgu Izby we Włocławku odznaczeni na Wystawie w Gdyni

Od 29 czerwca do 1 września 1935 r. otwarta była w Gdyni Wystawa Przemysłowo - Rzemieślnicza, o czem niejednokrotnie pisaliśmy.

Z terenu woj. Warszawskiego zostały nagrodzone następujące firmy rzemieślnicze:

1) **Skonieczny Wincenty** z Włocławka — za liny konopne, hamak — medal złoty,

2) **Ciechurski Ignacy** z Włocławka — za manometry, termometry — medal srebrny,

3) **Bębnowski Wacław** z Aleksandrowa Kuj. — za ceramikę, wazony, kałamarze, figurki i t. p. — medal srebrny,

4) **Łukomski Kazimierz** z Włocławka — za roboty ślusarsko - budowlane — medal bronzowy,

5) **Bykowski Lucjan** z Włocławka — za roboty blacharskie — medal bronzowy,

6) **Szkoła Rzemiosł im. J. Piłsudskiego z Aleksandrowa Kuj.** — za ubrania z lnu polsk. — list pochw.,

7) **Frankenstejn Jan** z Włocławka — za sieci i wyroby powroźnicze — list pochw.,

8) **Byks Czesław** z Mławy — za kafle, piecyki i naczynia gliniane — list pochw.

Kto ma prawo do renty wypadkowej?

Świadczenia wypadkowe w ubezpieczeniu społecznem obejmują największą ilość pracowników. Ubezpieczeniu od wypadków podlegają bowiem robotnicy i pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przemyśle, handlu, biurowości i rolnictwie, służące i dozorcy domowi.

Prawo do świadczeń wypadkowych przysługuje pracownikowi niezależnie od tego, czy był on zgłoszony do ubezpieczenia i jak długo był ubezpieczony. Dość, jeżeli wykonywał zatrudnienie, w którem powinien być ubezpieczony.

Świadczenia wypadkowe dla ubezpieczonego są następujące: 1) renta wypadkowa, 2) dodatki do renty, 3) lecznictwo i 4) protezy. Dla rodziny zaś, pozostałej po ubezpieczonym: 1) renta wdowia, 2) renta sieroca, 3) renta dalszej rodziny i 4) zapomoga pośmiertna.

Renta wypadkowa przysługuje ubezpieczonemu, jeśli stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Za wypadki w zatrudnieniu ustawa uważa zarówno wypadki przy pracy, jak i wypadki w drodze do pracy i z pracy, oraz wypadki przy zajęciach domowych i wszelkich innych, do których pracownik został użyty przez pracodawcę lub swego przełożonego.

Za choroby zawodowe ustawa uważa: 1) zachorowanie spowodu zatrucia ołowiem, jego związkami lub stopami — w przedsiębiorstwach, w których pracownicy są wystawieni na działanie tych substancyj, 2) zachorowanie spowodu zatrucia rtęcią, 3) zakażenie wąglikiem w gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach, w których pracownicy stykają się z choremi zwierzętami lub zakażonemi przedmiotami.

Wysokość renty wypadkowej.

Ubezpieczony, całkowicie niezdolny do zarobkowania, otrzymuje pełną rentę, która wynosi miesięcznie 66²/₃% jego przeciętnego zarobku miesięcznego. Częściowo niezdolny otrzymuje rentę, której wysokość zależy od ustalonego stopnia niezdolności do zarobkowania. Naprzykład: niezdolny w 50% otrzyma połowę renty pełnej, t. j. 33¹/₃% zarobku miesięcznego. Do renty wypadkowej nie ma prawa ubezpieczony, który utracił mniej niż 10% zdolności do zarobkowania.

Przeciętny zarobek miesięczny oblicza się na podstawie zarobków tygodniowych w ciągu ostatnich 52 tygodni przed wypadkiem lub zachorowaniem na chorobę zawodową. Pod uwagę bierze się zarobek w granicach do 174 zł. tygodniowo.

Dodatek dla bezradnych. Rencista, który wskutek wypadku lub choroby zawodowej znajduje się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez opieki innych osób, otrzymuje dodatek do renty w wysokości 1/3 przeciętnego miesięcznego zarobku, który stanowił podstawę do wymiaru renty.

Dodatek dla dzieci. Rencista, który utracił conajmniej 66²/3% zdolności do zarobkowania, otrzymuje na każde dziecko dodatek w wysokości dziesiątej części renty.

Lecznictwo. — Ubezpieczony, chory wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, ma prawo do pomocy leczniczej. Poszkodowanemu przysługuje prawo do pomocy leczniczej z funduszów ubezpieczenia od wypadków — bezpośrednio od dnia wypadku lub po wyczerpaniu 26 - tygodniowego leczenia w Ubezpieczalni. Okres tej pomocy nie jest ograniczony. Zakres pomocy leczniczej obejmuje: opiekę lekarską, lekarstwa, środki opatrunkowe, lecznicze, udzielanie protez, ich naprawę i odnawianie. Nadto ubezpieczeni, jak i pobierający świadczenia, mogą być poddani leczeniu, celem zapobieżenia grożącej niezdolności do ich zarobkowania lub przywrócenia tej zdolności.

Renta wdowia wypadkowa wynosi 30% przeciętnego zarobku, według którego ubezpieczony miał prawo do renty. Wdowa, która pobiera rentę wdowią, w razie ponownego wyjścia zamąż traci prawo do renty, a wzamian tego otrzymuje jednorazową odprawę, której wysokość w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński przed ukończeniem 55 roku życia wynosi 36 miesięczną rentę wdowią, zaś w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński po ukończeniu 55 lat życia—12-miesięczną rentę.

Renta sieroca wypadkowa należy się sierotom-chłopcom do 17-go, a dziewczętom do 18-go roku życia. Sierotom, niezdolnym do zarobkowania wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej, należą się renty również po przekroczeniu tego wieku przez cały czas trwania tej niezdolności, pod warunkiem jednak, iż niezdolność ta zaistniała przed osiągnięciem 17-go wzgl. 18-go roku życia. Sierota, odbywająca studja w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, ma prawo do renty sierocej do chwili ukończenia studjów, zaś w razie studjów w wyższych zakładach naukowych — do ukończenia 24 roku życia.

Renta sieroca wypadkowa wynosi 20%, a dla sieroty bez ojca i matki 25% zarobku miesięcznego, według którego ubezpieczony miał prawo do renty.

Rentę dalszej rodziny (jeśli zmarły nie pozostawił po sobie wdowy ani sierot) wypłaca się rodzicom i dziadkom, jak długo są w niedostatku, oraz wnukom, jeżeli byli przeważnie na utrzymaniu zmarłego. Renta dalszej rodziny wynosi łącznie 20% przeciętnego zarobku zmarłego.

Jednorazowa zapomoga pośmiertna przysługuje rodzinie pozostałej po zmarłym wskutek wypadku lub choroby zawodowej w wysokości miesięcznego zarobku zmarłego — z ostatniego miesiąca zatrudnienia, nie mniej jednak niż 75 zł. Prawo do zapomogi pośmiertnej jest niezależne od zasiłku pogrzebowego, wypłacanego przez Ubezpieczalnie Społeczne z funduszów ubezpieczenia na wypadek choroby.

Przyznawanie świadczeń wypadkowych. Wszystkie renty wypadkowe przyznaje i wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i jego Oddziały we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Chorzowie i Łodzi. O świadczenia te zgłaszać się należy do najbliższej Ubezpieczalni. Jednorazową zapomogę pośmiertną wypłacają Ubezpieczalnie Społeczne.

Przedawnienie świadczeń. Okres przedawnienia dla zgłoszenia roszczeń o rentę wypadkową wynosi 3 lata, licząc od wypadku, roszczeń zaś o renty wdowie, sieroce i dalszej rodziny również 3 lata, licząc od śmierci ubezpieczonego. Prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej przedawnia się po roku od śmierci ubezpieczonego. Prawo do odprawy wdowiej — po roku od dnia ponownego zamążpójścia wdowy.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Stan i położenie przemysłu konfekcyjnego w Polsce. Praca zbiorowa, wydana z okazji pierwszego dziesięciolecia działalności Związku Przemysłu konfekcyjnego w Polsce. Warszawa 1935 r.

Książka ta daje szczegółowy przegląd wszystkich gałęzi wchodzących w skład przemysłu konfekcyjnego, oraz perspektywy jego dalszego rozwoju. Przemysł konfekcyjny, zorganizowany w Związku Przemysłu Konfekcyjnego, należy do tych nielicznych dziedzin naszego życia gospodarczego, które wykazują w okresie ostatniego dziesięciolecia stały rozwój, mimo ciężkich warunków, wytworzonych przez trwające od lat przesilenie. Wymowne są pod tym względem przytoczone w pracy powyższe dane obrazujące rozwój przywozu i wywozu artykułów będących przedmiotem wytwórczości tego przemysłu.

Jeżeli w r. 1927 wartość importu wyrobów konfekcyjnych wynosiła 90.689.000 zł. — to w roku 1934 spadła ona do 3.488.000 zł. Niewiele jest gałęzi przemysłu przetwórczego w Polsce, w których samowystarczalność byłaby osiągnięta w tym stopniu. Wprawdzie w pewnym stopniu na zmniejszenie przywozu szczególnie w zakresie obuwia ze skóry i tkanin wpłynęło powstanie fabryki obuwia Baty w Chełmku, oraz zwiększona ochrona celna. Niemniej jednak podniesienie jakości wyrobów oraz zniżka cen uczyniły przemysł krajowy konkurencyjnym wobec zagranicy, szczególnie o ile chodzi o przemysł wyrobów dzianych. Jednocześnie mimo wzrastających trudności w handlu zagranicznym eksport wyrobów przemysłu konfekcyjnego utrzymuje się na poziomie, wskazując nawet pewien wzrost. W roku 1929 wartość wywozu wyrobów tego przemysłu wynosiła 14 miljonów zł. w latach zaś 1932, 33 i 34 wynosiła ona kolejno mimo spadku cen 27 milj., 24 milj., 18 milj., zł. Najważniejszą pozycję eksportową tworzył wywóz taniej odzieży

męskiej oraz eksport wyrobów dzianych.

Przemysł konfekcyjny obejmuje cały szereg gałęzi m. in. wyrób odzieży oraz wyrób obuwia ze skóry, tkanin i gumy. Ze względu na styczność z wytwórczością rzemieślniczą dane dotyczące tych działów są szczególnie interesujące.

Z omawianej pracy dowiadujemy się że w r. 1932 istniało w zakresie wyrobu odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej 595 przedsiębiorstw (ze świadectwem przemysłowem od 1 do 7 kategorji, zatrudniających 4.522 robotników. Pozatem niektóre przedsiębiorstwa o wybitnie nakładczym sposobie produkcji prowadzone są jako warsztaty rzemieślnicze na podstawie uzyskanej karty rzemieślniczej.

Gotowa odzież męska w lepszym gatunku wyrabia się głównie w Warszawie i po części w Poznaniu i w Krakowie. Natomiast tańsze gatunki wyrabia okręg łódzki i Tarnów, przeważnie systemem nakładczo-chałupniczym.

Nie można jednak się zgodzić z twierdzeniem autora tej pracy, że „udział gotowej odzieży męskiej w ogólnym zbycie tego artykułu w Polsce jest stosunkowo niewielki".

Magazyny gotowych ubrań stanowią bowiem coraz to poważniejszą konkurencję dla rzemiosła krawieckiego, które przechodzi obecnie okres ostrego braku zatrudnienia.

O ile chodzi o przemysł obuwiany, to czynnikiem doniosłym w kształtowaniu produkcji i cen obuwia jest powstanie fabryki Bata w Chełmku.

Produkcja fabryk mechanicznych obuwia spaść miała o 25 do 40% ogólnej produkcji mechanicznej obuwia wynoszącej w r. 1934 — 2.027.000 par, przyczem ogólna produkcja obuwia w kraju wynosi około 15 miljonów par.

Jako jedną z głównych przyczyn katastrofalnego spadku cen obuwia autorzy omawianej książki widzą w spadku cen skór. Ujemne skótki tego spadku cen dostrzegają oni raczej w zbyt gwałtownym tempie w jakim się on dokonało, przyczem najwięcej wykorzystała tą zmianę firma Bata, kosztem krajowego przemysłu fabrycznego oraz dodajmy od siebie rzemiosła. Obecnie inicjatywa zniżania cen obuwia należy nie do Baty, ale do rzemiosła i przemysłu krajowego. Stało się jednak to dzięki głodowym warunkom w jakich pracuje rzemiosło by utrzymać się na rynku w walce przeciw fabryce Bata. Niesłusznie jednak twierdzą autorzy, jakoby rzemiosło uznało tem samem, że niebezpieczeństwo zagarniecia polskiego rynku obuwianego przez obcy kapitał minęło. Rzemiosło zdaje sobie sprawę, że przewaga niskich cen zdobyta przez nie, jest nietrwałą i nie da się utrzymać wskutek ciężkich warunków a czasem nędzy, która panuje w rzemiośle szewskiem. I to tem bardziej, że firma Bata poprzez swe zakłady naprawiające stare obuwie, coraz bardziej godzi w interesy rzemiosła.

To też o ile chodzi o kroki podejmowane przez przemysł obuwiany przeciwko ekspansji kapitałów zagranicznych znajdą one niewątpliwie poparcie rzemiosła.

OD REDAKCJI

Ze względów technicznych w ostatniej chwili zmuszeni byliśmy odłożyć sprawozdanie z XV Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie do numeru następnego tyg. „Rzemiosło".

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.